

POLITYCZNY PROTEST? ARTYSTYCZNA KONTESTACJA?



POKOLENI



POLITYCZNY PROTEST? ARTYSTYCZNA KONTESTACJA?

POKOJENI

**NIEZALEŻNA TWÓRCZOŚĆ
MŁODYCH W LATACH 1980-89**

**WYSTAWA I KATALOG WEDŁUG KONCEPCJI
TADEUSZA BORUTY**

RZESZÓW 2012

WYSTAWA

„POKOLENIE '80 – Polityczny protest? Artystyczna kontestacja? Niezależna Twórczość Młodych w latach 1980–89”

Autor scenariusza i aranżacji

Tadeusz Boruta

Koordynator ze strony Muzeum Okręgowego w Rzeszowie

Dorota Rucka-Marmaj

Koordynator ze strony Stowarzyszenia NZS 1980

Adam Kalita

Autor prezentacji multimedialnych

Jerzy Zięty

KATALOG

Copyright by



Stowarzyszenie NZS 1980



Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu

Redakcja

Tadeusz Boruta

Współpraca

Jakub Izdebski, Adam Kalita

Korekta

Anna Rut

Projekt graficzny okładki, plakatu, logotypu i znaków graficznych

Piotr Młodożeniec

Projekt graficzny, skład i łamanie

Tadeusz Boruta

Zdjęcia

str. 2: Wystawa „Pokolenie '80” w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie,
fragment ekspozycji z obrazami W. Pawlaka, J. Modzelewskiego,

Z. M. Dowgiałły (2012 r.). Fot. T. Boruta

str. 5: Walki na ulicach Nowej Huty 31 sierpnia 1982.

Fot. Bogusław Dąbrowa-Kostka

Druk i oprawa

Drukarnia im. A. Połtawskiego

ISBN 978-83-7629-359-2

Rzeszów 2012



Organizatorzy:

Instytut Pamięci Narodowej – KŚZpNP
Oddział w Rzeszowie



Muzeum Okręgowo w Rzeszowie



Stowarzyszenie NZS 1980



serdecznie dziękują Artystom i innym Osobom prywatnym
za wypożyczenie dzieł na wystawę oraz:

Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku

Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski

Muzeum Archidiecezji Warszawskiej w Warszawie

Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu

Muzeum Narodowemu w Krakowie

Muzeum Narodowemu we Wrocławiu

Muzeum Sztuki w Łodzi

Muzeum Śląskiemu w Katowicach

Zachęcie Narodowej Galerii Sztuki w Warszawie

Muzeum Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie

Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie

Fundacji Egit

Galerii Potocka

Galerii Propaganda

Pierwsza prezentacja wystawy „Pokolenie '80”
miała miejsce w Muzeum Narodowym w Krakowie
w dniach 10 grudnia 2010 r. – 15 stycznia 2011 r.



Ewa Leniart

dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie

Projekt „Pokolenie '80. Polityczny protest? Artystyczna kontestacja? Wystawa sztuki niezależnej tworzonej przez artystów, których artystyczny debiut przypadł na lata 1980–89”

Wśród wielu projektów edukacyjnych i naukowych, które prowadził Instytut Pamięci Narodowej, niezwykle ważkim był projekt Rok Kultury Niezależnej. Jego zwieńczeniem była zorganizowana w 2010 r. w Muzeum Narodowym w Krakowie wystawa „Pokolenie '80. Niezależna twórczość młodych w latach 1980–89”. Ekspozycja wzbudziła duże zainteresowanie i cieszyła się niezwykłą popularnością. Wydawać by się mogło, że ze względu na swój rozmach będzie to wydarzenie jednorazowe. Na całe szczęście, zrodził się pomysł, by wystawę, choćby w nieco zmienionej formie, zaprezentować w Rzeszowie. Dzięki współpracy Muzeum Okręgowego w Rzeszowie, Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie oraz Stowarzyszenia NZS 1980 mogą ją Państwo dzisiaj oglądać w XVII-wiecznych murach rzeszowskiego Muzeum Okręgowego.

Połączenie sztuki lat 80. i starych, zabytkowych wnętrz muzeum dodaje wystawie dodatkowego smaku. Ponadto przygotowana ekspozycja, za zgodą jej autora prof. Tadeusza Boruty, nabrała tak ważnego dla nas dodatkowego wymiaru regionalnego. Ekspozycja jest wiele nowych prac artystów związanych z Podkarpaciem. W katalogu, który trzymają Państwo w swoich rękach, wśród wielu tekstów znajduje się kilka traktujących o rozwoju i dziejach kultury niezależnej w naszym regionie.

Zamieszczone w katalogu artykuły są niezwykle zróżnicowane. Niektóre próbują odpowiedzieć na pytanie, czym było tytułowe Pokolenie '80, autorzy rozważają również problem, co to jest niezależność w sztuce, jak ją zdefiniować? Poza tekstami dającymi szerokie spektrum problemu, są i takie, które skupiają się na jego niewielkim wycinku, choćby opisując zagadnienie przez pryzmat jednej galerii. Część artykułów ma charakter naukowy, a inne, wspomnieniowe, pisane są z perspektywy uczestników tamtych wydarzeń.

Zdaję sobie sprawę, że nasza wystawa czy powyższy katalog, na stawiane w tytule wystawy pytania „Polityczny protest? Artystyczna kontestacja?” nie dadzą jednoznacznej odpowiedzi, mogą jedynie wskazać pewne perspektywy, z których na problem można spojrzeć. Taki również cel miała zorganizowana w ramach naszego wspólnego projektu na Uniwersytecie Rzeszowskim w maju br. debata „Pokolenie '80. Polityczny protest? Artystyczna kontestacja?” Mamy jednak nadzieję, że dla ludzi młodych, dla których wydarzenia sprzed 20-30 lat są już odległą, zwykle nieznaną historią, nasza inicjatywa przedstawienia tematu kultury niezależnej lat 80. będzie interesująca i wciągająca. Wszak, nierzadko, wspomniane Pokolenie '80 kierowało się tymi samymi emocjami, pod wpływem których działa i dzisiejsza młodzież: młodzieńczy bunt, kontestacja, chęć bycia niezależnym.

- Wystawa „Pokolenie '80” w Muzeum Narodowym w Krakowie, fragment ekspozycji z rzeźbą Grzegorza Klamana i obrazem Zbigniewa Macieja Dowgiałły (2010–11). Fot. T. Boruta



Tadeusz Boruta

Sztuka niezależna lat 80. jako źródło tożsamości

Przedślowie

W grudniu 2010 i styczniu 2011 roku w salach krakowskiego Muzeum Narodowego została zaprezentowana wystawa „Pokolenie ‘80” eksponująca dzieła sztuki tworzone przez twórców Kultury Niezależnej, których debiut przypadł na lata 1980–89. Prezentacja spotkała się z olbrzymim zainteresowaniem publiczności (ok. 5 tys. widzów) i mediów (na jej temat ukazało się blisko 70 informacji i recenzji).

Obecna ekspozycja w rzeszowskim Muzeum Okręgowym jest kolejną odsłoną tego projektu. Wprawdzie niemożność wypożyczenia wszystkich obiektów pokazywanych w Krakowie i specyfika zabytkowych, popijarskich wnętrz rzeszowskiego muzeum uniemożliwiły przeniesienie wystawy w całości, ale został tu zachowany główny korpus dzieł i manifestujących się w nim artystycznych postaw charakterystycznych dla niezależnej sztuki lat 1980–89. Ponieważ współorganizatorzy rzeszowskiej odsłony projektu „Pokolenie ‘80”: dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie Ewa Leniart i dyrektor Muzeum Okręgowego w Rzeszowie Bogdan Kaczmar zasugerowali rozszerzenie prezentacji o dokonania podkarpackich twórców aktywnych w drugim obiegu, został skonstruowany nowy scenariusz. Stało się to z pożytkiem dla przekazu tego wydarzenia. Poklasztorne wnętrza muzeum, w których pokazywane są eksponaty, przypominają atmosferę wystaw niezależnych organizowanych w dużym stopniu w kościołach i wnętrzach przykościelnych. Rozszerzenie prezentacji o kilku twórców związanych z Podkarpaciem miejscem urodzenia i zamieszkania znacznie wzbogaca naszą wiedzę o formach ekspresji artystycznej powstałych w latach 80. poza cenzurą. Artyści tacy jak: Jadwiga Sawicka, Zbigniew Bajek, Wiesław Grzegorzyc, Stanisław Koba, Kazimierz Rochecki, Stanisław Tabisz, Stanisław Wójtowicz znani są dobrze w Polsce, lecz niewiele osób zdaje sobie sprawę, że ich korzenie są na Podkarpaciu. Tu dorastali, w tutejszych liceach plastycznych pobierali początkową edukację artystyczną i wszyscy debiutowali w drugim obiegu. Poza W. Grzegorzyciem, każdy z nich uczestniczył w pierwszym lub drugim Krajowym Biennale Malarstwa Młodych „Droga i prawda” w kościele pw. św. Krzyża (Wrocław, 1985, 1987 r.), które było największą pokoleniową manifestacją twórczości młodych zorganizowaną w ramach ruchu kultury niezależnej. Udział w tej ważnej przed laty prezentacji był, obok wartości artystycznej dzieł, jednym z kryteriów doboru twórców do wystawy „Pokolenie ‘80”.

Założenia ideowe projektu „Pokolenie ‘80”

W projekcie „Pokolenie ‘80” eksponowanym w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie poczynionych zostało szereg zmian i rozszerzeń w stosunku do krakowskiego, dlatego możemy mówić o nowym jego wymiarze. Podobnie jak w Krakowie tematem jest tu prezentacja polskiej sztuki niezależnej tworzonej przez artystów debiutujących w latach 1980–89. Jednak w obecnej odsłonie dodaliśmy istotny podtytuł: „Polityczny protest? Artystyczna kontestacja?”. Są to pytania, wokół których ciągle toczy się spór o ocenę postaw twórców w owym czasie. Swymi korzeniami sięga on połowy lat 80., kiedy to w ramach ruchu kultury niezależnej organizowanych było najwięcej imprez o polityczno--społecznym wymiarze. Te pytania i wypowiedane sądy często były formułowane przez ludzi mocno zaangażowanych w owe wydarzenia. Ich krytycyzm stawał się czymś w rodzaju busoli, której wskazania nie pozwalały na samozadowolenie z manifestowania opozycyjnej postawy, ale wyznaczały kryteria jakości artystycznych działań. „Śluzna sprawa” nie usprawiedliwiała twórczości „niskich lotów”. Dzisiaj skrajne sądy, a takie najczęściej spotykamy, są nierzadko wyrazem interesu niektórych środowisk w polaryzowaniu sceny artystycznej, zawłaszczenia pojęcia niezależności, pozycjonowania się, deprecjacji niektórych zjawisk wynikłej często z przesłanek ideologicznych. Projekt „Pokolenie ‘80” nie odpowiada wprost na zadane pytania, lecz poprzez przypomnienie i unaocznienie najważniejszych

- „Misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa”, krypta u oo. pijarów, Kraków 1986 r. (A. Brincken, L. Sobocki). Fot. T. Boruta



wówczas faktów i postaw artystycznych, pokazanie różnorodnej ekspresji twórczej uzmysławia bogactwo dokonań, ich barwność i różnorodność, a także siłę i skalę zjawiska kultury niezależnej. Uważny widz w konfrontacji z dziełami sam wyrobi sobie zdanie na temat: czy był to tylko polityczny protest, czy artystyczna kontestacja? Możemy tylko dodać informację, że w pierwszym, heroicznym okresie bojkotu komunistycznych władz (do roku 1987) wszyscy ci artyści spotykali się na drugoobiegowych imprezach organizowanych w kościołach, gdzie nikt wówczas nie pytał o konfesję, nie narzucał artystycznych wzorców ani tematów.

Na wystawie „Pokolenie ‘80” w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie pokazanych zostało ponad 160 prac plastycznych (obrazy, rzeźby, plakaty, fotografie) kilkudziesięciu twórców, reprezentatywnych dla różnych nurtów artystycznych. Wszyscy oni rozpoczęli swoją karierę artystyczną w drugim obiegu, a z perspektywy czasu można powiedzieć, że nadal kształtują obraz polskiej sztuki. Dzieła prezentowane na rzeszowskiej wystawie zostały wypożyczone z kilkudziesięciu muzeów narodowych, okręgowych, kolekcji prywatnych i bezpośrednio od autorów.

Obok podstawowego, pokoleniowego kryterium doboru artystów na wystawę – debiutowania swą twórczością w ruchu kultury niezależnej – kierowałem się także faktem uczestniczenia ich w I lub II Krajowym Biennale Malarstwa Młodych „Droga i prawda” (Wrocław, kościół św. Krzyża, 1985, 1987). Były to największe pokoleniowe manifestacje niezależnej sztuki w latach 80. Innym, uzupełniającym kryterium doboru uczestników było zaliczenie, przez animatora tego ruchu prof. Aleksandra Wojciechowskiego w książce „Czas smutku, czas nadziei” (WAiF, Warszawa 1992), niektórych zjawisk artystycznych do działań niezależnego ruchu wystawienniczego. Tak więc na wystawie można zobaczyć działania znanych grup artystycznych i kontrkulturowych: LuXuS, Gruppa, Koło Klipsa, Neue Bieremiennost. Obszernie prezentowane są tu także dzieła z kręgu figuracji krakowskiej, która twórczością Grzegorza Bednarskiego, Aldony Mickiewicz, Stanisława Sobolewskiego czy Zbigniewa Bajka tworzy zjawisko symbolizmu egzystencjalnego. Ważnym uzupełnieniem ekspozycji są ekspresyjne prace: Jacka Sroki, Andrzeja Zwierzchowskiego, Jacka Ziemińskiego, plakaty Piotra Młodożeńca, rzeźby Mirosława Bałki, czy Grzegorza Klamana, a także reporterskie zdjęcia młodych wówczas fotografów ukazujące tragizm i patos ówczesnego czasu.

Wspólną cechą tej twórczości jest manifestowanie niezależności poprzez różnorakie formy artystycznej ekspresji, gdyż tylko niezależna kultura jest w stanie wyrazić doświadczenie pragnienia wolności. Sztuka prezentowana na wystawie „Pokolenie ‘80” ukazuje proces dojrzewania do wolności, który to w pierwszym momencie był najczęściej buntem, odmową, wykrzyżeniem „nie!” rzeczywistości stanu wojennego, by stopniowo, szczególnie w pokoleniu młodych, kształtować postawę niezależności, także artystycznej.

*

Obok prac plastycznych na wystawie „Pokolenie ‘80” będzie można zapoznać się z powstałymi w owym szczególnym czasie utworami literackimi, twórczością muzyczną, działaniami teatralnymi i alternatywnymi. Są one tak dobrane, by ukazać specyfikę i różnorodność artystycznej formy, języka i poruszanej tematyki w dziełach młodego wówczas pokolenia.

Interdyscyplinarny charakter projektu „Pokolenie ‘80” widoczny jest szczególnie w towarzyszącym wystawie obszernym katalogu ukazującym dokonania artystyczne twórców ruchu kultury niezależnej. Jest on także naukowym opracowaniem tego zjawiska. Ta rzeszowska publikacja jest uzupełnieniem i rozszerzeniem katalogu krakowskiego. Nowe teksty dotyczą problematyki regionalnej i zjawisk jednostkowych. W stosunku do tomu pierwszego, który był próbą całościowego spojrzenia na zjawisko kultury niezależnej, katalog obecny jest badawczym spojrzeniem lub relacją z perspektywy jednostkowych doświadczeń funkcjonowania drugiego obiegu. Są tu zamieszczone m.in. opracowania

- „Misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa”, Muzeum Archidiecezjalne, Warszawa 1987 r. (M. Sapetto, W. Szamborski, Z. Grzywacz). Fot. T. Boruta



dotyczące ruchu kultury niezależnej w Przemyślu i okolicy, aktywności twórców niezależnych związanych z Podkarpaciem, tutejszego rocka, miejscowych inicjatyw wydawniczych, działalności prywatnej galerii „Zderzak” i mecenatu artystycznego krakowskiego klasztoru oo. dominikanów. Takie wycinkowe spojrzenia pozwalają lepiej zrozumieć fenomen drugiego obiegu tworzonych w cieniu stanu wojennego, który swoim oddolnym, spontanicznym, kulturotwórczym działaniem obejmował zarówno wielkie ośrodki miejskie, jak i prowincję. Spektrum podjętych w projekcie „Pokolenie ‘80” zagadnień, obejmujących różne obszary aktywności twórczej, pomaga postawić szereg pytań: jakie środki wyrazu były wspólne dla różnych dyscyplin sztuk, a jakie zaznaczały się różnice? Czy cezura pokoleniowa wyznaczała także różnice tematyczne i formalne w stosunku do artystów starszych, którzy także uczestniczyli w ruchu kultury niezależnej? Na ile samodzielną drogą twórczą podążali młodzi i czy istniały jakieś specyficzne cechy ówczesnej sztuki polskiej w stosunku do sztuki innych krajów?

Zarówno publikacja jak i wystawa prezentują bogactwo i różnorodność postaw artystycznych manifestujących się w latach 80. w ruchu kultury niezależnej, które mocno odcisnęły swój ślad na rzeczywistości tamtego czasu. Mamy nadzieję, że realizując projekt „Pokolenie ‘80” ukážemy szeroką panoramę młodej, niezależnej twórczości lat 80., która dzisiaj, z perspektywy paru dziesięcioleci, stanowi jeden z fundamentów oryginalności współczesnej kultury polskiej.

*

Projekt „Pokolenie ‘80” powstał w środowisku byłych działaczy Niezależnego Zrzeszenia Studentów (Stowarzyszenie NZS 1980). Moją propozycję podjął ówczesny prezes Instytutu Pamięci Narodowej Janusz Kurtyka, który włączył go w realizowany przez IPN Rok Kultury Niezależnej, zapewniając środki finansowe, jak i pomoc dużej grupy merytorycznie przygotowanych osób. Mimo jego tragicznej śmierci w katastrofie smoleńskiej projekt został z sukcesem zrealizowany w krakowskim Muzeum Narodowym.

Wystawa nie miałaby pewnie takiego rozmachu, gdyby nie osobiste zaangażowanie w jej realizację pani Zofii Gołubiew, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie, która nie tylko wystawę przyjęła w salach tej szacownej instytucji, ale jeszcze udostępniła całą tutejszą kolekcję sztuki lat 80.

Obecna, druga odsłona projektu „Pokolenie ‘80” została zrealizowana w odpowiedzi na zaproszenie dyrektora Muzeum Okręgowego w Rzeszowie Bogdana Kaczmarę, który cały ciężar zorganizowania wystawy wziął na kierowaną przez siebie instytucję. Pragnę w tym miejscu serdecznie podziękować zarówno panu dyrektorowi, jak i pracownikom muzeum pani Dorocie

- „Misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa”, Muzeum Archidiecezjalne, Warszawa 1987 r. (K. Cieślak, E. Mucha). Fot. T. Boruta

PRL-u. Problematyka sztuki niezależnej lat 80. dotyka samego jądra mojej twórczości, przekonań, imperatywów, poczynionych wyborów. Już u początków swojej aktywności artystycznej, u progu lat osiemdziesiątych, manifestowałem potrzebę wyrażania w dziełach prawdy o człowieku, jego duchowej kondycji, uwikłaniu w scenę naszego „tu i teraz”, ukazywaniu konstytutywnych relacji osobowych z innymi ludźmi, a także z Bogiem. Tym deklaracjom pozostałem wierny do dzisiaj. Co więcej, nie czułem się osamotniony w tych artystycznych priorytetach. Mój artystyczny debiut, jak i całego mego pokolenia, przypadł na czas stanu wojennego, a edukacja na okres zwany „karnawalem Solidarności”. To doświadczenie „czasu marnego” w kontekście wcześniejszego, chwilowego zachłystnięcia się wolnością, miało niewątpliwie mocny wpływ na nasze postawy.

W tak trudnych czasach ważne są konkretne relacje międzyludzkie, które umacniają i kształtują, szczególnie możliwość spotkania na swojej drodze osób potrafiących swoim autorytetem i postawą formować osobowość młodego człowieka. W moim prywatnym życiu bardzo ważne było uczestnictwo w Duszpasterstwie Akademickim „Beczka” przy klasztorze oo. dominikanów w Krakowie i patronat nad nim takich postaci, jak o. Jan Andrzej Kłoczowski, o. Tomasz Pawłowski, o. Joachim Badeni. Istotny był także kontakt ze związanymi z antykomunistyczną opozycją artystami Stanisławem Rodzińskim i Zbyletem Grzywaczem, u których pobierałem naukę w krakowskiej ASP, a także spotkanie i przyjaźń z ks. Józefem Tischnerem. Swoją refleksją intelektualną i humorem pozwalał nam uzyskać dystans wobec mrocznej rzeczywistości, by móc w niej swobodnie myśleć i tworzyć.

W każdym większym środowisku znajdowały się podobnie mocno formujące moje pokolenie osoby, a był to czas, w którym potrzebowaliśmy autorytetów, by odnaleźć się w otaczającej nas rzeczywistości. Patrząc jednak ogólnie na przemiany świadomości w Polsce, należy mocno zaznaczyć, że dokonywały się one w kontekście pontyfikatu papieża Jana Pawła II. Trudno przecenić jego rolę w formowaniu osobowości wielu niezależnych twórców i oddziaływanie na kształt współczesnej kultury.

Jego słowa wypowiedziane w Wiedniu, 13 września 1983 r.: „... Kościół potrzebuje sztuki, nie tyle po to, ażeby zlecać jej zadania i w ten sposób zapewnić sobie jej służbę, ale przede wszystkim po to, aby osiągnąć głębsze poznanie *conditio humana*, wspaniałość i nędzę człowieka. Kościół potrzebuje sztuki, aby lepiej wiedzieć, co kryje się w człowieku: tym człowieku, któremu ma głosić Ewangelię” stały się niemal mottem dla artystów, którzy w czasie stanu wojennego znaleźli miej-

• „Misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa”, Muzeum Archidiecezjalne, Warszawa 1987 r. (M. Bieniasz, J. Siennicki). Fot. T. Boruta



Ruckiej-Marmaj i panu Michałowi Rutowi za zaproszenie i sprawne zrealizowanie wystawy. To właśnie pani Dorota Rucka-Marmaj, będąc w Krakowie, zachwycała się wystawą „Pokolenie '80” i uznała, że trzeba ją koniecznie ściągnąć do Rzeszowa.

Osobne podziękowanie składam pani dyrektor Ewie Leniart, która zaangażowała w realizację projektu „Pokolenie '80” kierowany przez siebie Oddział Instytutu Pamięi Narodowej w Rzeszowie i panu Jakubowi Izdebskiemu, koordynującemu ten projekt ze strony IPN-u. To oni zasugerowali rozszerzenie programu o „aneks podkarpacki” i dzięki nim, przy wydatnej pomocy Stowarzyszenia NZS 1980, został wydany obszerny katalog.

Szczególnie pragnę podziękować panu Adamowi Kalicie (Stowarzyszenie NZS 1980), który zarówno przy pierwszej, krakowskiej realizacji projektu, jak i przy rzeszowskiej odsłonie był prawdziwą siłą sprawczą. Bez jego zaangażowania trudno byłoby zrealizować projekt „Pokolenie '80” w tej skali, a zwłaszcza wydać tak efektowny katalog.

*

Mimo że okres lat 80. był artystycznie niezwykle płodny, a wielu debiutujących wtedy twórców stanowi dzisiaj o sile i jakości polskiej kultury, to dotąd nie został on należycie rozpoznany. Dotychczasowa perspektywa badań tego zjawiska była ograniczona do wąskiego spojrzenia, sprowadzonego do jednej dziedziny sztuki lub jakiejś grupy artystycznej. Projekt „Pokolenie '80” miał za zadanie rozszerzyć tę perspektywę i zarysować wielowątkową i wielobarwną panoramę całego ruchu kultury niezależnej. Jednocześnie pokoleniowy charakter prezentacji pozwala syntetycznie, jak w soczewce, ująć problemy artystyczno-egzystencjalne, z którymi zmagali się funkcjonujący w drugim obiegu twórcy.

Formujący charakter lat 80.

Zdaję sobie sprawę, że moja wypowiedź o ruchu kultury niezależnej obarczona będzie skazą subiektywizmu, a niekiedy będzie miała charakter osobistego wyznania. Trudno byłoby mi mówić inaczej, skoro byłem jednym z twórców tego zjawiska, zarówno jako malarz, jak i autor wielu zbiorowych wystaw organizowanych „pod parasolem” Kościoła w ramach bojkotu polityki kulturalnej



• „Misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa”, krypta u oo. pijarów, Kraków 1986 r. (E. Mucha, J. Skąpski, S. Rodziński, T. Rudowicz). Fot. T. Boruta

z twórczością, czy wręcz nadrzędnością etyki nad estetyką.

Nic więc dziwnego, że po wprowadzeniu stanu wojennego i rozwiązaniu związków twórczych zdecydowana większość artystów wybrała ryzyko postawy bojkotu wobec polityki kulturalnej władz. W miejsce oficjalnej, sterowanej kultury powstała spontaniczna kultura niezależna.

Można by sądzić, że z góry skazana była ona na negację i kontestację, a myślenie jej twórców pozostanie tylko myśleniem relatywnym. Istnieje zawsze niebezpieczeństwo, że wartość twórczości powstałej w takiej sytuacji będzie zdeterminowana poziomem aksjologicznym dyktowanym przez drugą stronę. Nie chciałbym się w tym miejscu zbytnio rozwodzić nad faktem politycznego zaangażowania artystów. Społeczna negacja komunistycznego reżimu była powszechna. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, iż lata 80. – w przeciwieństwie do 60. i 70. – wcale nie były zdeterminowane przez sztukę interwencyjną. Artyści często i chętnie angażowali się w działalność drugiego obiegu, projektowali i wykonywali plakaty, znaczki, transparenty, ilustrowali książki, lecz cały ten sztafaż polityczny rzadko był przenoszony w sferę twórczości, nazwijmy to, warsztatowej.

Ewolucja, którą przeszła kultura polska w ciągu dekady lat 80., pozwala twierdzić, że artyści uniknęli niebezpieczeństwa kontestacji. Wprawdzie w pierwszym okresie wiele było wystaw będących protestem (jak zorganizowana w rocznicę Sierpnia '80 „Plastycy – stoczniovcow”, Gdańsk, bazylika św. Mikołaja, 1984 r.; „Przeciw złu, przeciw przemocy – wystawa dedykowana pamięci ks. Jerzego Popiełuszki”, Kraków-Mistrzejowice, kościół św. M. M. Kolbe), ale z czasem zaczęły przeważać prezentacje mające charakter *stricte* artystyczny, gdzie pomieszczenia przykościelne traktowane były, jako miejsca alternatywne wobec bojkotowanych instytucji państwowych (Krajowe Biennale Malarstwa Młodych „Droga i prawda”, Wrocław, kościół św. Krzyża, 1985, 1987). Najważniejsze były jednak wystawy problemowe budowane na kanwie refleksji nad człowiekiem w kontekście nauki Kościoła („Znak Krzyża”, Warszawa, kościół Miłosierdzia Bożego, 1983 r.; „W stronę osoby”, Kraków, klasztor oo. dominikanów, 1985 r.; „Niebo nowe, ziemia nowa?”, Warszawa, kościół Miłosierdzia Bożego, 1985 r.; a także włączone w liturgię Wielkiego Tygodnia „Misterium Paschalne”, Kraków, krypta kościoła oo. pijarów, 1986 r.).

Co złożyło się na tak istotne w polskiej sztuce znamię etyczności? Trudno o jednoznaczną odpowiedź, gdyż istniejący stan jest wynikiem bardzo złożonego procesu historyczno-społecznego. W tym miejscu pokuszę się o przedstawienie jednej z wielu możliwych odpowiedzi.

Na powszechnie panujący relatywizm wartości (także w sztuce) twórca, mający doświadczenie przeświutu sensu (wizyty Papieża, okres „Solidarności”) musi radykalnie określić swoją postawę, jeśli chce zachować poczucie własnej godności. Twórczość, która jest pytaniem o własną godność, nie rozdziela estetyki od etyki.

Zwracając się ku Kościołowi, twórcy znaleźli się w stałej, uporządkowanej przestrzeni aksjologicznej. Nie przyszli tu sami, niosąc wspólne brzemie rzeczywistości naszego „tu i teraz”. Przyszli po nadzieję i wiarę. Religia nie była wyłącznie źródłem inspiracji tematycznej. Wielu artystów zaczęło tworzyć niejako „od środka”. Jako ludzie wierzący. Taka opcja powodowała olbrzymie przewartościowanie. Dla mówiącego „od środka” religia nie jest tylko jednym z elementów dziedzictwa kulturowego. Wypełnia ona cały jego świat, widoczna jest we wszystkich przejawach życia.

Sztuka przestaje być dla artysty swoistą religią, absolutem. W jej imieniu nie można zawiesić etyki, znika awangardowa wiara w jej nieograniczony rozwój, czysta forma nie istnieje. Twórcy coraz częściej sięgają



• Eugeniusz Get-Stankiewicz, plakat Krajowej Wystawy Malarstwa Młodych „Droga i Prawda”, Wrocław 1985

• „Misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa”, krypta u oo. pijarów, Kraków 1986 r. (A. Brincken, T. Stankiewicz). Fot. T. Boruta



sce dla swej aktywności twórczej „pod parasolem” Kościoła”. Dotykają one istoty relacji między twórcami i Kościołem, a zarazem wyznaczają obu stronom zadania.

Homocentryzm kultury niezależnej

W sytuacji dramatu stanu wojennego pochylenie się nad człowiekiem i jego relacjami, ustawienie go w centrum zarówno intelektualnej refleksji, jak i twórczości artystycznej – nie dziwi. Wszak gwałt dokonany na społeczeństwie przez komunistyczne władze był nie tylko realnym zabraniem nam swobód i praw, ale także odmówieniem każdemu z nas ludzkiej godności, był formą poniżenia.

Wyzwaniem tego marnego czasu rzuconym twórcom staje się człowiek w jego egzystencjalnym rozdarciu i uwikłaniu. Artysta, często wbrew rozsądkowi świata, kierowany jakąś absurdalną wiarą, stara się ocalić coś, co jemu samemu często umyka, a co mimo swej ulotności go konstytuuje – obraz własnego człowieczeństwa. Jak przypominał w swych wykładach ks. prof. Józef Tischner: racją uczłowieczenia człowieka jest jego wolność. To ona jest warunkiem koniecznym aktu tworzenia. Być wolnym – to znaczy być u siebie, zdomowionym, otoczonym „oswojoną” rzeczywistością.

Tym samym twórczość stawała się formą oswojenia rzeczywistości i zdomowienia się w niej. Artyści starali się wydobywać i ukazywać to, co najbardziej ludzkie. Obrazować nasze wewnętrzne uwikłania i lęki, naszą alienację i pytania o sens egzystencji, realność relacji zewnętrznych i wewnętrznych napięć. Wierzyliśmy przy tym, że właśnie taka powinna być sztuka bez względu na czas, w którym powstaje.

Zwrot ku wartościom

Polityczne wydarzenia lat 80. spowodowały radykalne zmiany w kulturze polskiej, które szczególnie mocno uwidoczniły się w sztukach plastycznych. Przez prawie półtora roku okresu Solidarności doświadczaliśmy szczególnej wolności, odkłamania, nadziei, zaczynaliśmy myśleć, że życie ma sens. W świadomości wielu twórców czas ten zaznaczył się tożsamością postawy etycznej

• „W stronę osoby”, klasztor oo. dominikanów, Kraków 1985 r. (A. Kapusta). Fot. T. Boruta



do znaków i symboli. Powstaje swoisty egzystencjalizm, czy też symbolizm teistyczny, który wyraża się powrotem do pierwotnego, religijnego rozumienia symbolu, gdzie obrazowana realność o tyle jest rzeczywista, o ile jest symboliczna. A tym samym przekraczająca uwarunkowania naszego „tu i teraz”.

Kultura niezależna w czasach trudnych podsycała tęsknotę uciemiężonego społeczeństwa do wolności. Bardzo szybko komunistyczne władze uświadomiły sobie, że walka z kulturą niezależną jest walką o rząd dusz, zwłaszcza młodego pokolenia i że walkę tę przegrywają z Kościołem, który w owym czasie szeroko otworzył się na twórców.

Sztuki lat 80. nie można rozpatrywać w kategoriach kultury schyłku ery komunistycznej, czy początku kultury postkomunistycznej. W najlepszych pracach stosunek do ustroju i jego przemian jest tylko typowym, zawsze obecnym w dziejach sztuki, odniesieniem do sceny historycznej.

Przewartościowania i próby oceny sztuki niezależnej

Rzadko spotykamy się dzisiaj z rzeczową analizą zjawiska sztuki lat osiemdziesiątych. W większości są to jedynie emocjonalne manifestacje postaw, równie gorące jak w minionej dekadzie. Paradoks polega na tym, że wiele osób dewaluuje wartości, poszczególne dzieła, czy nawet własną aktywność tamtego czasu. W dobrym tonie jest wyrazić swój dystans do „kombatanctwa”, dając jednocześnie niedwuznacznie do zrozumienia, że samemu „nie ewokiem było się, lecz opornikiem”. Tymczasem dla pokolenia, które w latach osiemdziesiątych rozpoczynało swoją samodzielną twórczość – a więc i dla mnie – był to po prostu czas, który nas stworzył.

Nie chciałbym więc spierać się o ocenę tego zjawiska. Pragnę jedynie zastanowić się nad przyczyną tej nagłej wolty w postawach i ocenach sztuki tego okresu. Chcę postawić tezę o niedojrzałości wielu z nas. Reagujemy *ad hoc*, emocjonalnie. Przyjmujemy pozę, nie postawę. Być może nigdy w nas nic się nie istoczyło. Nie doświadczamy wartości, jeno fetyszujemy pewne słowa – klucze i z ich pozycji oceniamy.

Wystawy, które udało się nam zorganizować, były konstruowane wokół jakiejś refleksji filozoficznej i religijnej. Kładliśmy duży nacisk na jakość artystyczną, siłę wyrazu wypowiedzi oraz na wartości, które przez tę sztukę chcieliśmy przekazać. Dlatego polemizuję – i wówczas, i teraz – ze stereotypem traktowania kultury niezależnej przy Kościele wyłącznie jako swego rodzaju folkloru tamtego czasu, sztuki na klęczkach, martyrologiczno-bogoojczyźnianej.

Oczywiście, trudno od takiego obrazu uciec, skoro w tych wystawach uczestniczyło ok. 1,7 tys. twórców, było kilkaset miejsc wystawienniczych i ty-

siące wydarzeń artystycznych. W takiej masie musiały pojawić się przedsięwzięcia także o niskiej jakości artystycznej. Trudno spodziewać się, by w tak krótkim czasie, w jednym kraju, powstawały same arcydzieła i by twórcami byli sami geniusze. A jednak mimo masowego charakteru ruchu kultury niezależnej w jej kręgu powstało wówczas wiele wybitnych dzieł, które – przez formę artystyczną – zawierały o wiele głębszą refleksję nad człowiekiem, niżby wynikało to z doraźnej reakcji na politykę władz.

Na tę niezależność składała się nie tylko martyrologia, sztandary, palce układane w „V”, pęknięte kajdany itp. To była twórczość egzystencjalna, dotyczyła głównie człowieka. Sztafaż, czas i otoczenie były tylko sceną, na której przyszło nam żyć.

Wszystkie inicjatywy, które powstawały i tworzyły się przy Kościele – Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej, wystawy, spektakle, koncerty – miały przede wszystkim (takie jest moje przekonanie) za cel formowanie człowieka, zarówno robotnika, jak i intelektualisty; plastyka, muzyka, czy aktora. To było samokształcenie się, formowanie się wobec wartości, które Kościół nam proponował i w obrębie, których dojrzewaliśmy.

W krytyce niezależnej sztuki lat 80. symptomatyczne jest nadużywanie pojęcia – sztuka martyrologiczna. W tym kontekście etykieta ta ma u nas wydźwięk pejoratywny. Wydaje się, że zbyt łatwo równa się w Polsce pojęcie martyrologii z mesjanizmem narodowym, którego zazwyczaj wstydzimy się jako zjawiska przynależnego naszej zaściankowej kulturze czasu niewoli. Nigdzie na świecie takie równanie nie zachodzi. Przecież cała niemal sztuka chrześcijańska, czy wręcz cały obszar kultury chrześcijańskiej jest martyrologiczny.



Pojęcie martyrologia znaczy męczeństwo, cierpienie. U podstaw chrześcijaństwa wpisane jest cierpienie i męczeństwo Jezusa Chrystusa. Jego ofiara jest fundamentem pod „nowe niebo, ziemię nową”. Nie ma tu miejsca na pesymizm, ani też na pusty optymizm, jest za to cała gama ludzkich uczuć, miłości, wątplenia, lęku i nadziei. Tylko w kulturze chrześcijańskiej mogła powstać sztuka egzystencjalna. Negując wartość i obecność martyrologii w sztuce, skreślamy praktycznie całą sztukę chrześcijańską.

Komunizm walczył z refleksją egzystencjalną. Artysta socrealistyczny nie miał żadnych wątpliwości. Tworzył wizję idealnego komunistycznego społeczeństwa. Awangardowy artysta też nie wątpił, jasno widział obszar prawdziwej, absolutnej sztuki.

W latach osiemdziesiątych natomiast wielu twórców zaczęło nagle okazywać swoje lęki, wątpliwości. Zaczęli oni modlić się, usiłowali mówić o człowieku i o Bogu, zauważyli stan duchowej zapaści, spustoszenia, jakie wyrządziła kultura dwudziestego wieku. Trwało to jednak krótko. „Upili się młodym winem”. Dynamika karier artystycznych młodych, brak tzw. normalności białych ścian, katalogów, recenzji, zamienił tę zbożną wspólnotę w „polskie piekielko”. Zaczęły się mnożyć wzajemne inwektywy, mijanie się, wytykanie tych, którzy są artystami „z kruchty”.

Wkraczając – zgodnie z duchem nowych czasów – do Europy przybraliśmy pozy światowców. Zawczasu dewaluuujemy wartości, w które uprzednio wierzyliśmy, lękając się, że ktoś mógłby nas przyłapać w intymnej sytuacji manifestowania uczuć, modlenia się na klęczkach. Taka obnażająca twórczość nie przystoi wszak Europejczykowi.

Może warto byśmy w tym ciągłym nadażaniu za przodującymi zatrzymali się. Bez „luzu”, zgiełku, gry, pozy, przyglądaliśmy sobie we własnym lustrze, własnymi oczami i stworzyli własne kryteria osądu zjawisk kultury powstałych z doświadczenia wartości, które tu żyjących ciągle dotyczą i tworzą. Gdy bez uprzedzeń spojrzymy na dokonania artystów aktywnych w ruchu kultury niezależnej, zobaczymy, że wiele tu głębokiego namysłu nad człowiekiem. Obok patosu znajdziemy tu sporo luzu, ironii i dystansu. Nawet jeśli kontekst dzieł powstałych trzydzieści lat temu wyda się historyczny, to jednak są one świadectwem okresu najważniejszego dla naszej współczesnej tożsamości.

* W niniejszy tekście wykorzystałem znaczne fragmenty mojego tekstu publikowanego w katalogu wystawy „Cóż po artyście w czasie marnym?” (1990 r.).

• „Wszystkie nasze dzienne sprawy”, klasztor oo. dominikanów, Kraków 1987 r. (J. Waltoś, S. Sobolewski). Fot. T. Boruta

• „Misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa”, krypta u oo. pijarów, Kraków 1986 r. (S. Rodziński). Fot. T. Boruta



Grażyna Ryba

Idee i rzeczywistość

Artystyczne debiuty twórców wywodzących się z Podkarpacia z perspektywy ćwierćwiecza

Przełom solidarnościowy zastał ludność Podkarpacia zintegrowaną wokół Kościoła i legendarnego już biskupa przemyskiego Ignacego Tokarczuka oraz jego programu budowy nowych świątyń i tworzenia wokół nich wspólnot parafialnych. Region o bogatych tradycjach ruchu ludowego przeszedł do historii tego okresu przede wszystkim w wyniku strajków chłopskich, zakończonych w lutym 1981 r. podpisaniem Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich i uznaniem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”, zdelegalizowanego kilka miesięcy później – po wprowadzeniu stanu wojennego. Mimo dużej aktywizacji ludności Podkarpacia w zakresie działalności społeczno-politycznej, ruch kultury niezależnej w tym regionie rozwijał się niezbyt intensywnie, z wyjątkiem Przemysła – miasta o bogatej, wielowiekowej historii, stolicy diecezji od ponad sześciuset lat.

Największym ośrodkiem miejskim Podkarpacia był Rzeszów. Jego dynamiczny rozwój nastąpił dopiero w drugiej połowie XX w. i wiązał się z polityką tak zwanej socjalistycznej industrializacji. W latach 1950–1980 obszar Rzeszowa powiększył się ośmiokrotnie, a liczba mieszkańców wzrosła ponad pięciokrotnie, tak że ludność napływowa stanowiła ostatecznie około 70 proc. populacji miasta¹. Przyspieszony rozwój urbanistyczny nie łączył się jednak z równie intensywnym wzrostem potrzeby uczestnictwa w kulturze, charakteryzującej mieszkańców ośrodków o długich, stopniowo rozwijanych tradycjach i owocował w okresie regresu lat 80. ucieczką artystycznie uzdolnionej młodzieży do miast takich, jak: Kraków, Lublin czy nawet daleki Toruń².

Dlatego też w czasie krótkotrwałego zrywu solidarnościowego w latach 1980–1981 wśród plastyków – aktywnych uczestników miejscowej opozycji – młode pokolenie reprezentował w zasadzie tylko Jacek Woźniak (ur. 1954 r.)³, absolwent krakowskiej ASP, który po studiach powrócił do Rzeszowa i włączył się czynnie w działalność strajkową, a następnie został grafikiem zatrudnionym przy MKZ NSZZ „Solidarność”. W Rzeszowie działania, podejmowane w ramach kultury niezależnej, były udziałem przede wszystkim artystów starszego pokolenia, przybyłych do tego miasta po ukończeniu studiów, jeszcze w latach 60. minionego wieku. Do najbardziej aktywnych należeli: Krzysztof Bukała i Zygmunt Czyż⁴, a także małżeństwa artystów związane z parafią Serca Jezusowego: Barbara i Andrzej Smoczeńscy oraz Marian i Izabela Chudzi.

Artyści rzeszowscy wspierali protestujących rolników, wykonując plakaty i ulotki informujące o strajku. Urządzili też dwie aukcje swoich prac na rzecz rodzącego się nowego ruchu związkowego. W 1981 r. do NSZZ „Solidarność” przystąpiła około połowa plastyków należących do rzeszowskiego okręgu ZPAP. Wielu z nich kontynuowało działalność w ramach Grupy Niezależnych Twórców (1982–1986) już po wprowadzeniu stanu wojennego i delegalizacji

1 Por.: M. Malikowski, *Rzeszów – awans i aspiracje*, Rzeszów 1986, s. 141-148.

2 Por.: tenże, *Powstawanie dużego miasta. Drogi i bezdroża socjalistycznej urbanizacji na przykładzie Rzeszowa*, Rzeszów 1991, s. 238 n.

3 Był współtwórcą i autorem grafiki lokalnego pismka satyrycznego „Wryj”. Ukazało się sześć numerów tego pisma – miesięcznika wychodzącego od lipca do grudnia 1981 r. (Dostępne w archiwum NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie). Wykonywał rysunki do: gazety strajkowej „Trwamy”, „Biuletynu MKZ NSZZ Solidarność”, „Solidarności Rzeszowskiej”, „Wsi Rzeszowskiej”, „Z dołu”. Po wprowadzeniu stanu wojennego został internowany, a następnie zmuszony do emigracji. Wyjechał do Paryża i podjął współpracę z czasopismami wychodzącymi we Francji. Rysunki Jacka Woźniaka wyróżniał wypracowany przez autora specyficzny styl, charakteryzujący się oszczędną kreską, rysującą przysadziste postacie o spłaszczonych głowach, zredukowanych dłoniach i stopach przypominających racie.

4 J. Kawalek, *Bukała Krzysztof*, [w:] *Encyklopedia Rzeszowa*, Rzeszów 2004, s. 53-54; tenże, *Czyż Zygmunt*, *op. cit.*, s. 75-76.

związku⁵, kiedy to, wobec niemożności kontynuowania dotychczasowych form działalności, kultura niezależna z natury rzeczy zaczęła się koncentrować wokół Kościoła.

Od 1983 r. przy parafii Serca Jezusowego w Rzeszowie działało Bractwo Trzeźwości, organizujące odczyty i prelekcje oraz spotkania dyskusyjne o charakterze daleko wykraczającym poza cele zawarte w jego nazwie. Podczas spotkań rozprawiano także czasopisma i książki wydawane w tak zwanym drugim obiegu. W tymże 1983 r. Grupa Niezależnych Twórców zorganizowała w oratorium kościoła Serca Jezusowego Wystawę Sztuki Chrześcijańskiej Diecezji Przemyskiej, objętą patronatem biskupa ordynariusza Ignacego Tokarczuka. Po reaktywacji Klubów Inteligencji Katolickiej, w ramach Duszpasterstwa Inteligencji Katolickiej przy kościele bernardynów w Rzeszowie, w 1986 r. utworzono sekcję plastyczną, która patronowała kolejnym wystawom organizowanym w latach 1986–1989, podczas dorocznych Dni Kultury Chrześcijańskiej⁶.

Ludzie Kościoła, a szczególnie skupieni wokół hierarchii przedstawiciele inteligencji, byli świadomi znaczenia dla kultury narodowej tej szczególnej symbiozy religii i sztuki, poza Polską niespotykanej w świecie współczesnej cywilizacji zachodniej. Czyniono próby utrzymania istniejącego stanu rzeczy także w perspektywie zmieniających się realiów politycznych. Ślady podejmowania tego typu starań można odnaleźć między innymi w archiwaliach z końca lat 80. związanych z historią Podkarpacia.

Pod koniec dekady, a zarazem w ostatnich miesiącach istnienia PRL-u, w regionalnych Klubach Inteligencji Katolickiej rozpowszechniano tekst wyznaczający „Zadania inteligencji w kształtowaniu kultury w parafiach diecezji przemyskiej”. Zawarto w nim stwierdzenia, iż należy: „propagować sztukę dobrą, korzystać ze współpracy z artystami plastykami (...). Zachęcać ludzi świeckich do organizowania wystaw (...). Kapłan znający swoją wspólnotę parafialną musi wyśrodkować pomiędzy banalnymi gustami a sztuką trudniejszą, bardziej wysublimowaną (...) zachęcając z jednej strony twórców do organizowania wystaw, z drugiej odbiorców do przeżywania, do refleksji, podziwiania. Można nie tylko nawiązać do tradycji regionu (...), ale też kształtować gusty”⁷. Cytowany dokument świadczy o tym, że doceniano zarówno możliwości, jak i trudności, wynikające ze współpracy Kościoła instytucjonalnego z twórcami w zakresie upowszechniania kultury.

Wkrótce potem Tadeusz Nyczek, podsumowując już w skali ogólnopolskiej dorobek minionej dekady, pisał: „Mam lata osiemdziesiąte za ogromne nieprzepracowane doświadczenie pewnej moralności, pewnej postawy i pewnej nauki. (...) Wiem, że gdyby to zostało zmarnowane, kultura nasza sprrowadziłaby się z powrotem albo do dworskich tańców, albo do komercyjnej dekoracji”⁸. Kolejne dziesięciolecie miały pokazać, czy jego niepokój był przesadzony, czy też miał uzasadnione podstawy...

*

Wystawa Pokolenie ‘80 przygotowana przez Tadeusza Borutę w Rzeszowie ukazuje wczesne prace siedmiu obecnie znanych i uznanych artystów, wywodzących się z Podkarpacia, którym przyszło wkroczyć na drogę samodzielnej twórczości w tym szczególnym czasie „smutku i nadziei”, jak określa się lata 80. minionego wieku⁹. Projekt Tadeusza Boruty, malarza, filozofa, a także animatora niezwykłych i pamiętnych przedsięwzięć artystycznych, powracającego w pewnym sensie po latach do działań, podejmowanych wówczas inspirowane nie tylko do wspomnień związa-

5 Rzeszowski Związek Artystów Plastyków, przekształcony później w oddział ZPAP istniał w Rzeszowie od 1944 r. (M. Malikowski, *op. cit.*, s. 146-7; J. Ambroziewicz, St. Kłos, *Rzeszów*, Rzeszów 2000, s. 145). Po wprowadzeniu stanu wojennego oddział ZPAP w Rzeszowie został zawieszony, a w 1983 r. – rozwiązany, jego majątek uległ konfiskacie. W 1982 r. artyści związani z opozycją solidarnościową utworzyli Grupę Niezależnych Twórców, natomiast część plastyków o sympatiach prorządowych wstąpiła do utworzonego w 1984 r. koncesjonowanego przez władze Związku Polskich Artystów Malarzy i Grafików.

6 Najbliższe wystawy to ekspozycja zorganizowana w 1988 r. w galerii przy kościele bernardynów *A Polska istnieć będzie. W 70-lecie niepodległości 1918-1988* oraz w następnym roku również przy kościele bernardynów: *Bóg – wiara – świadectwo. Ogólnopolska wystawa plastyki współczesnej* (katalogi wystaw dostępne w Archiwum KIK przy kościele oo. bernardynów w Rzeszowie). Por. też: *Wielka wystawa ZPAP w Rzeszowie w setną rocznicę powstania ZPAP*. Biuro Wystaw Artystycznych w Rzeszowie, tekst: J. Kawalek, Rzeszów 2011, s. 8.

7 Archiwum oo. bernardynów w Rzeszowie, *Zadania inteligencji w kształtowaniu kultury w parafiach diecezji przemyskiej*, Rzeszów 9 II 1989 r., mps, s.2-3.

8 Tadeusz Nyczek, *Czas niepokoju – sztuka lat 80*. Ogólnopolskie spotkanie artystów i krytyków w Krakowie, 23-24 lutego 1991 r., „Głos Plastyków” 1991 nr 3, s. 39, za: Aleksander Wojciechowski, *Dekada*, „Biuletyn Historii Sztuki” LXV, 2003, s. 502.

9 Tytuł książki A. Wojciechowskiego poświęconej sztuce lat 80. wydanej w 1992 r. brzmi „Czas smutku, czas nadziei”.

nych z tamtymi wydarzeniami, ale też zachęca do refleksji na temat obecności idei ożywiających sztukę lat 80. w rzeczywistości naszych czasów. Prowokuje do pytań dotyczących swoistej trwałości pamięci, zakodowanej w świadomości zbiorowej społeczeństwa i w jakiejś formie wdrukowanej w kod kulturowy kolejnych pokoleń.

*

Stanisław Tabisz (ur. 1956 r.), pochodzący z Jasienicy Rosielnej, niewielkiej wioski położonej między Brzozowem a Krosnem na Podkarpaciu, to jedna z najciekawszych osobowości swojego pokolenia. Okres jego studiów w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych przypadł na przełomowe lata 1977–1982. Po studiach pozostał w Krakowie, związany z macierzystą uczelnią i specyficzną kulturą tego miasta, między innymi jako jeden z bardów legendarnej „Pawny pod Baranami”. Wrażliwy na wszystkie rodzaje ekspresji artystycznej, jako plastyk nie ogranicza się tylko do malarstwa, rysunku czy grafiki, ale też jest autorem scenografii, a jako artysta słowa tworzy wiersze i pieśni oraz teksty krytyczne na temat sztuki. Pracę twórczą łączy z działalnością społeczną w środowisku plastyków¹⁰.

Jest artystą, któremu sztuka w szerokim rozumieniu tego słowa pozwoliła stworzyć niezależny od okoliczności zewnętrznych świat, nie ograniczony tylko do linii i barwy, słowa i dźwięku, ale też będący miejscem spotkania z drugim człowiekiem.

Na rzeszowskiej wystawie przedstawiono jedno z pierwszych prac Tabisza, powstałe po ukończeniu studiów w latach 1983–1984, w najbardziej ponurym okresie stanu wojennego. Są to abstrakcyjne kompozycje o jednoznacznych bądź metaforycznych tytułach, zawierających aluzję do istniejącej rzeczywistości. Na subtelne układy jasnych i delikatnych plam barwnych, zamkniętych w swobodnie zarysowane formy kwadratów i prostokątów, nakładają się ostre, wydłużone, agresywne najczęściej kontrastowo czarne zarysy trójkątów, przypominające pociski lub bomby spadające na spokojne pola i osiedla. W ukształtowanym wówczas indywidualnym stylu artysty, charakteryzującym się niepowtarzalnym, tajemniczym i bajkowym nastrojem wyraźnie uwidaczniają się jego związki z tradycją krakowskiego koloryzmu, obecną w malarstwie Juliusza Joniaka, w którego pracowni Tabisz przygotowywał swój dyplom, ale też występują wpływy surrealizmu Tadeusza Brzozowskiego, z którym artysta zetknął się podczas studiów.

Stanisław Tabisz wspomina, że gdy po latach wobec śmiertelnej choroby najbliższej osoby zaczynał rysować, odzyskiwał „przy tym, paradoksalnie, jakąś kosmiczną harmonię i wewnętrzną siłę, dystans do tej całej komedii ludzkiej dziejącej się w życiu publicznym Polski”¹¹. Biografia artysty i analiza eksponowanych na rzeszowskiej wystawie prac Tabisza, pozwala sądzić, że podobną postawę nieco pogardliwego dystansu wobec wydarzeń politycznych przyjmował też w latach 80., angażując się w działania kultury niezależnej.

*

Zbigniew Bajek (ur. 1958 r.) już jako uczeń liceum plastycznego w Zamościu marzył o studiach w Krakowie, urzeczony twórczością artystów Grupy Krakowskiej, Nowosielskiego, Kantora i kolorystów związanych z akademią. Jednak najpierw trafił do Lublina, gdzie poznał między innymi Leszka Mądzika i w teatrze „Prowizorium” po raz pierwszy zetknął się ze sztuką politycznie zaangażowaną – kontestującą rzeczywistość realnego socjalizmu. Do wymarzonego Krakowa przeniósł się w 1980 r. Początkowo związany z obleganą przez studentów pracownią Jana Szancenbacha, ostatecznie dołączył do grupy skupionej wokół Zbigniewa Grzybowski. Był zafascynowany tym tajemniczym artystą o dramatycznym wojennym życiorysie, który dał mu poczucie niezależności, dyskretnie wspierając i ukierunkowując poszukiwania twórcze młodego człowieka.

10 A. Sawicki, *Malarstwo Stanisława Tabisza*, [w:] *Stanisław Tabisz. Malarstwo*. Katalog wystawy BWA Kraków 1990; *Stanisław Tabisz, smoki chimery i inne*, Katalog wystawy BWA Kraków 2002

11 Stanisław Tabisz, *Chrystus Frasobliwy. Kartki ze szkicownika*. Galeria Krypta u Pijarów, Kraków 2009, s. 4.



• Wystawa obrazów Stanisława Tabisza, Płocznica pod Baranami, Kraków 1986 r.

Intensyfikacja pracy artystycznej podczas studiów łączyła się w życiu Bajka z zaangażowaniem politycznym. Był jednym z pierwszych uczestników strajków w krakowskiej ASP; wykonał też obraz, który stanowił centrum zaimprovizowanego ołtarza, przy którym ks. Jan Kłoczowski odprawiał msze św. dla protestujących studentów. Podczas tych wydarzeń narodziło się poczucie wspólnoty i braterstwa, a znajomości i przyjaźnie nawiązane przez artystę w okresie działalności opozycyjnej przetrwały do dnia dzisiejszego¹².

Bajek należał do najbardziej aktywnych członków ruchu kultury niezależnej. Brał udział we wszystkich wielkich wystawach organizowanych w Krakowie, Wrocławiu czy Warszawie. Kilkakrotnie uczestniczył w tworzeniu koncepcji i realizacji dekoracji Grobu Pańskiego w świątyni krakowskich pijarów. Współpracując blisko z Kościołem był zafascynowany dopełniającym się współistnieniem liturgii i sztuki; marzył, aby zrealizować wystrój całego wnętrza kościelnego. Wychowany w duchu żarliwej religijności, uważa inspiracje biblijne, szczególnie Księgą Tobiasza, za ciągle dominujące w swojej twórczości, chociaż – jak podkreśla – nigdy nie dążył do stworzenia bezpośrednich ilustracji. Zdarzało się, że szokująca niekiedy dosłowność formy przekazu jego prac prowokowała widzów do niszczenia dzieł artysty. Działania takie nie oburzają go zbyt, gdyż świadczą o mocnym oddziaływaniu sztuki, którą tworzy, a także o zaangażowanym i budzącym emocje jej odbiorze.

Funkcjonowanie sztuki w strukturach społecznych nigdy nie determinowało działalności Zbigniewa Bajka. W okresie współpracy z Kościołem nie przeszkadzało mu słabe przygotowanie odbiorców ani mentalność kleru. Chociaż twierdzi, że sztuka jest przede wszystkim problemem samego twórcy, to nadal uczestniczył w wielu wystawach i jest aktywny społecznie w swoim środowisku. Podejmuje duże projekty, takie jak „Labirynt wolności”, skupiające licznych twórców, a zarazem poszukujące wspólnej, możliwie zobiektywizowanej odpowiedzi na aktualne problemy i zagrożenia.

Zbigniew Bajek uważa, że wydarzenia społeczno-polityczne lat 80. minionego wieku miały znaczący wpływ na jego twórczość i znajdują w niej odbicie także obecnie. Dotychczas kontynuuje cykl „Żywioty”, który został zainicjowany pracami powstałymi pod wpływem wstrząsu, jaki wywołała w artyście śmierć księdza Jerzego Popiełuszki.

Według Bajka dekada kultury niezależnej pozostawiła przede wszystkim ślad w twórczości artystów, którzy byli jej uczestnikami, a jako zjawisko masowe przeorała sferę relacji między twórcą a odbiorcą. Mimo to nie udało się ocalić i przekazać wszystkich doświadczeń i idei dominujących w kulturze tego okresu, gdyż zanikły charakteryzujące go specyficzne, pozaartystyczne warunki rozwoju sztuki¹³.

*

Pochodzący z Przemyśla Stanisław Koba (ur. 1957 r.) ukończył liceum plastyczne w Jarosławiu, ale za patrona swoich pierwszych poczynań artystycznych nie uznaje żadnego z bezpośrednich swoich nauczycieli, a przede wszystkim van Gogha. Studiował początkowo wychowanie artystyczne w Lublinie, aby po dwu latach przenieść się do akademii krakowskiej, gdzie w 1984 r. obronił dyplom z malarstwa w pracowni Jerzego Nowosielskiego.

W Lublinie niespokojny duch Koby stał się przyczyną jego konfliktu z władzami uczelni,

¹² Relacja na temat poglądów Zbigniewa Bajka została sporządzona na podstawie rozmowy z artystą przeprowadzonej przez autorkę niniejszego tekstu w dniu 4 IV 2012 r.

¹³ Bogaty zbiór reprodukcji dzieł artysty oraz tekstów różnych autorów poświęconych jego twórczości zawiera album: *Zbigniew Bajek*, Kraków 2008.

którym stawiał czoło, broniąc niezależności założonej przez siebie galerii KONT. Gwałtowne zmiany społeczno-polityczne zastały go już w Krakowie. Tam Stanisław Koba z właściwą sobie niespożytą energią włączył się w nurt rodzącej się kultury niezależnej. Jego aktywność nie osłabła mimo powrotu z nowo poślubioną małżonką do rodzinnego Przemyśla. Współorganizował wystawy u przemysłowych franciszkanów i imprezy skupiające młodych twórców „Strychu Kulturalnego”.

Jego obrazy i plakaty z tego okresu charakteryzuje lapidarny i niezwykle celny przekaz ujęty za pomocą oszczędnej formy, wyznaczającej podstawy indywidualnego stylu artysty. W tej konwencji zostały utrzymane zaprezentowane na rzeszowskiej wystawie dwie duże kompozycje, ujmujące w system powtarzalnych znaków niby-labiryntu tła dwie czarne, sylwetowo zarysowane w centrum kompozycji postaci: upadającego mężczyzny i ptaka z rozpostartymi skrzydłami.

W krótkiej autobiografii, podsumowującej okres swojej działalności w ruchu kultury niezależnej, Stanisław Koba stwierdził: „stracony czas, inny typ iluzji”¹⁴. Proszony o doprecyzowanie tych słów, dokonał surowej krytyki współpracy twórców z duchowieństwem w latach 80. i wygłosił gwałtowną filipikę przeciwko obecności zinstytucjonalizowanych form chrześcijaństwa w społeczeństwie polskim, obarczając Kościół winą za upadek edukacji oraz samodzielności i kreatywności wielu współczesnych artystów. Uważa, że Kościół wykorzystał tylko plastyków do własnych celów politycznych, a duchowieństwo było nieprzygotowane do sprawowania mecenatu nad sztuką. Ruch kultury niezależnej określa wręcz jako „wielką mistyfikację”¹⁵.

*

W pamięci Kazimierza Rocheckiego (ur. 1959 r.) doświadczenie lat 80. minionego wieku przybiera nieco inny kształt niż we wspomnieniach pozostałych jego rówieśników – artystów pochodzących z Podkarpacia, gdyż po ukończeniu liceum plastycznego w Rzeszowie, nie udał się na studia do Krakowa, a do odległego Torunia¹⁶.

Rochecki jako student i debiutujący artysta był zafascynowany przede wszystkim sztuką instalacji i performance’u oraz wszelkimi działaniami o charakterze parateatralnym. Jednak nie stonił od malarstwa, a w pracowni Janusza Karczmarzkiego uczył się dostrzegać znaczenie warstwy ideowej dzieła sztuki, obecnie dla niego równie istotnej jak forma. Początkowo prace Rocheckiego były w zasadzie apolityczne, później stopniowo coraz częściej zaczęły się w nich pojawiać wątki religijne oraz aluzje o charakterze publicystycznym, zawierające krytykę istniejącej rzeczywistości. Uczestniczył w strajkach studenckich, a potem współtworzył ruch kultury niezależnej, biorąc udział w najważniejszych wydarzeniach artystycznych tego czasu.

Na rzeszowskiej wystawie zaprezentowano przykłady jego najważniejszych prac z tego okresu. Cykl „Urodzony 19591201” i kompozycja „To nas nie usprawiedliwia” zawierały refleksję, a zarazem przesłanie skierowane do młodego pokolenia wzywające do walki i sprzeciwu wobec otaczającej rzeczywistości. Wszystkie kompozycje utrzymane w ciemnej, niemal monochromatycznej tonacji charakteryzuje interesująca, zróżnicowana faktura. Jest to efekt eksperymentów artysty, wprowadzającego do swoich prac nowe, nietypowe materiały.

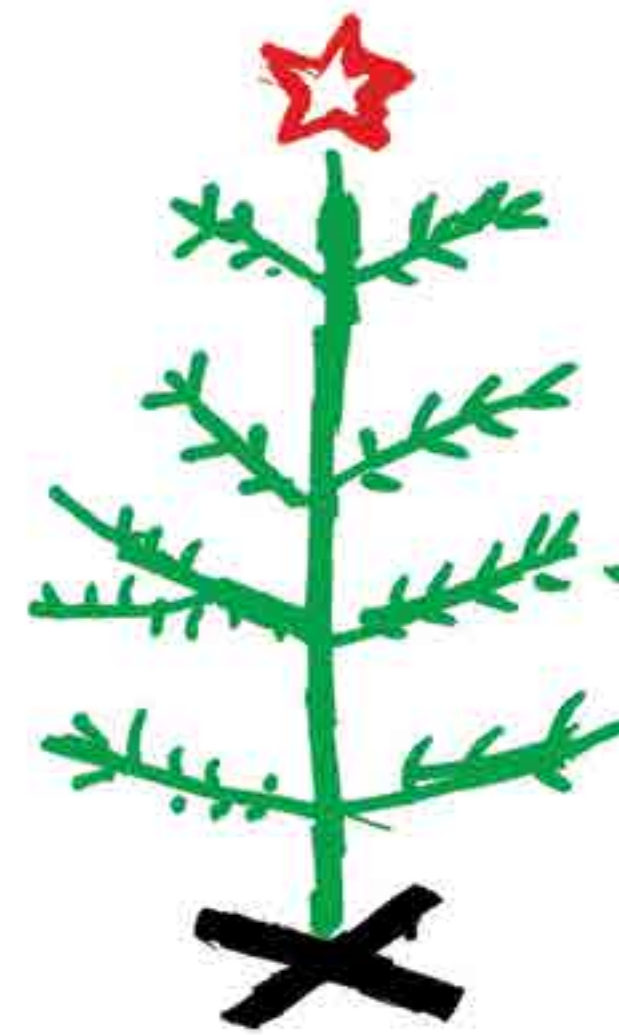
Nurt religijny, tak istotny w jego późniejszej twórczości, zainicjował namalowany w 1982 r. tryptyk „Grzech przez krew odkupiony”. Natomiast „Nieświęty Kazimierz przyszywany” to nieco ironiczny autoportret artysty, ujęty w formie nawiązującej do bizantyńskiej ikony.

Kazimierz Rochecki wspomina dekadę lat 80. jako najbardziej intensywny okres w swoim życiu we wszystkich możliwych aspektach. Wtedy założył rodzinę, budował dom, rodziły się jego dzieci, a on sam ukończył studia i rozpoczął pracę na uczelni. Uczestniczył w wystawach, założył

¹⁴ Stanisław Koba, *Biografia*, <http://www.kobastaszek.pl/>, dostęp z dnia 30 III 2012.

¹⁵ Relacja na temat poglądów Stanisława Koby została sporządzona na podstawie rozmowy z artystą przeprowadzonej przez autorkę niniejszego tekstu w dniu 2 IV 2012 r.

¹⁶ Bogaty zestaw reprodukcji prac artysty oraz jego biografię zawiera album: *Znaki rzeczywistości. Kazimierz Rochecki. Malarstwo*, Toruń 2006; teksty artysty były zamieszczane także m.in. w *Zeszytach Forum Malarstwa Polskiego*.



Wesołych Świąt 1981

• Stanisław Koba, *Wesołych Świąt 1981*, projekt plakatu



• Zbigniew Bajek, „Sceny z drogi...” (część środkowa cyklu), fotografie czarno-białe, olej, płyta, collage, 100 x 50 cm (wymiar pojedynczego elementu), 1982–1984 (cykl składa się z 26 elementów), wł. artysty

teatr i organizował interesujące przedsięwzięcia artystyczne, o charakterze wówczas nowatorskim. Twierdzi, że twórcy, którzy debiutowali w kręgu kultury niezależnej cenią wartości porzucone i zapomniane w powierzchownej i płytkiej sztuce kolejnego pokolenia. Według Rocheckiego jest to jednak zjawisko przejściowe; prymitywny język oraz potok nie znaczących słów i gestów zabijają sztukę, która aby się odrodzić, wróci kiedyś do tego, co stanowiło o jej sile – uniwersalności idei oraz wrażliwości na walory formalne dzieła¹⁷.

*

Tryptyk „Skurcz” eksponowany na rzeszowskiej wystawie to praca Piotra Wójtowicza (ur. 1958 r.), wykonana w 1985 roku, w czasie, gdy artysta pracował jako pedagog w liceum plastycznym w Miejscu Piastowym. Całość tworzy kompozycję horyzontalną rozciągającą się na ponad 4,5 m. Duże gabaryty obrazów są charakterystyczne dla twórczości artysty, który twierdzi, że: „duży format jest intymny, pozwalający niemalże fizycznie wejść w rzeczywistość obrazu (...) jest oknem otwieranym na inną rzeczywistość”¹⁸.

Wyraziste syntetyczne kształty, mocne, ostro załamujące się linie, jasne czyste barwy, podkreślone kontrastem czerni łączą się w tej pracy w ekspresyjną całość agresywnych, gwałtownych form, stanowiących „symbol zobiektywizowanej emocji”¹⁹. Zestawienie wszystkich trzech elementów tryptyku w jedną kompozycję, nie podzieloną wewnętrznymi ramami potęguje jeszcze agresywną ekspresję dzieła. „Skurcz” to jeden z obrazów, z którymi artysta szczególnie się identyfikuje. Stanowi materialny zapis uwolnienia jego wewnętrznej energii oraz przemyśleń zanotowanych w formie systemu znaków, kodyfikujących przeżycia i emocje artysty na określonym etapie rozwoju twórczego.

woju twórczego.

Piotr Wójtowicz pochodzi ze Stalowej Woli – największego w regionie centrum przemysłu ciężkiego i miasta, które miało być przykładem realizacji idei tworzenia nowego społeczeństwa poprzez realizację kolejnych etapów procesu socjalistycznej industrializacji. Paradoksalnie jednak Stalowa Wola stała się głośnym w całej Polsce ośrodkiem oporu wobec komunistycznej władzy, a konsolidacja społeczności lokalnej dokonała się wokół Kościoła i działań podejmowanych w celu budowy świątyni i swobody wyznawania wiary.

Na kształtowanie się osobowości twórczej Wójtowicza nie wywarły jednak większego wpływu ani wydarzenia, których był świadkiem w rodzinnym mieście jako dziecko, ani nawet później powstanie „Solidarności” i ruchu kultury niezależnej, której był uczestnikiem, przebywając na studiach w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

W rozmowie artysta ocenia mimowolnie wydarzenia, których był świadkiem lub uczestnikiem i napotkanych ludzi (nawet tych, których nazywa swoimi przyjaciółmi) przede wszystkim przez pryzmat sztuki i własnych doświadczeń malarskich²⁰. Wyraźnie przebijająca w wypowiedziach Wójtowicza idealistyczna wiara w twórczość, dobro i piękno oraz poglądy tak bliskie etosowi sztuki niezależnej kształtowały się w umyśle tego artysty w pewnym sensie autonomicznie, bez wyraźnego związku z wielkimi przemianami kulturowymi, wstrząsającymi wówczas społeczeństwem polskim. Źródła postawy Wójtowicza należy szukać przede wszystkim w ciągłości etosu tradycyjnych wartości i poglądów na sztukę, pielęgnowanych w wielu środowiskach inteligentnych, istniejącego równoległe i niezależnie od spektakularnych wydarzeń politycznych i przemian światopoglądowych. Artysta wspomina więc młodzieńcze lektury – książki Wiesława Juszczaka o sztuce, którym zawdzięcza początki swojej fascynacji malarstwem. Z entuzjazmem mówi o liceum plastycznym w Jarosławiu i zespole uczących tam pedagogów, nie tylko artystów – członków grupy „San”, lecz także nauczycieli przedmiotów ogólnych, jak Anna Jenke, pisarka i działaczka społeczna. Uczęszczał do jarosławskiego liceum w latach 1973–1978, w okresie największego rozkwitu tej szkoły i wydaje się, że osobowościom uczących tam wybitnych pedagogów, zawdzięcza przede

17 Relacja na temat poglądów Kazimierza Rocheckiego została sporządzona na podstawie rozmowy z artystą przeprowadzonej przez autorkę niniejszego tekstu w dniu 10 IV 2012 r.

18 M. Rabizo-Birek, *Okno otwarte na inną rzeczywistość. Rozmowa z Piotrem Wójtowiczem*, „Fraza” 1999, s. 240-241.

19 *Ibidem*, s.239.

20 Relacja na temat poglądów Piotra Wójtowicza została sporządzona na podstawie rozmowy z artystą przeprowadzonej przez autorkę niniejszego tekstu w dniu 6 IV 2012 r.

wszystkim ukształtowanie swojej postawy życiowej, energię i zaangażowanie.

Okres wielkich przemian politycznych oraz narodzin kultury niezależnej spędził, studiując w akademii krakowskiej. Mimo że należał do NZS-u i wykonywał powierzane mu zadania, w swoich wspomnieniach koncentruje się przede wszystkim na zagadnieniach natury artystycznej: fascynacji amerykańskim malarstwem gestu i twórczością Picassa, atmosferze pracowni Jana Szancenbacha, niezwyklej mobilizacji do pracy, intensyfikacji przeżyć, dyskusjach na temat sztuki, w której cieniu toczyło się dla niego życie: codzienna egzystencja i wielka polityka.

Piotr Wójtowicz po ukończeniu studiów w 1984 roku wyjechał do pracy w liceum plastycznym w Miejscu Piastowym, niewielkiej miejscowości na Podkarpaciu, aby tam z dala od zgiełku wielkiego miasta dokonać rewizji dotychczasowych doświadczeń, skoncentrować się w spokoju na własnej twórczości, może podświadomie idąc w ślady artystów-pedagogów, którzy mieli tak duże znaczenie w jego młodości. Mimo że burzliwy czas przeminął i artysta żył na uboczu zatopiony w świecie sztuki, to jednak nie zerwał kontaktów z czasów studenckich i wraz z dawnymi przyjaciółmi brał nadal udział w wystawach organizowanych we współpracy z Kościołem.

Za osobiste podsumowanie przez Piotra Wójtowicza dekady, obejmującej okres rozkwitu kultury niezależnej, należy uznać ekspozycję, którą zorganizował w 1989 roku wspólnie z towarzyszami młodzieńczych uniesień i ekscytacji twórczych, dostrzegając w prowadzonych niezależnie działaniach paralelizm poszukiwań artystycznych – dążenie do stworzenia symbolicznego języka wypowiedzi plastycznej²¹.

Według Wójtowicza w dekadzie lat 80. najważniejsze było połączenie buntu młodych artystów, będącego wyrazem potrzeby czystej ekspresji artystycznej z protestem społecznym, ukierunkowanym ich twórczość także na zagadnienia pozaartystyczne. Okresu kultury niezależnej wbrew powszechnemu mniemaniu nie należy uznawać za zamknięty epizod bez konsekwencji we współczesności, gdyż właśnie wtedy wyłoniły się indywidualności artystyczne ważne dla sztuki polskiej, których obecne dokonania stanowią kontynuację i są wynikiem postaw ukształtowanych w latach 80. minionego wieku.

*

Katalog rzeszowskiej wystawy uwzględnił dwa nieistniejące już obrazy Jadwigi Sawickiej (ur. 1959 r.), eksponowane w ramach słynnej wrocławskiej wystawy „Droga i Prawda” w 1985 r. Artystka, pochodząca z Przemysła powróciła tam po studiach, a od kilku lat prowadzi zajęcia ze studentami na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego²².

Reprodukowane prace były dużymi kompozycjami, zamkniętymi w kształt prostokątów zbliżonych do kwadratu. Pole obrazowe wypełniały formy kojarzące się z postaciami ludzkimi bądź zwierzęcymi, z motywami roślinnymi bądź symbolami waginalnymi. Oba obrazy charakteryzowała: gęsta materia malarska, farba kładzona grubo, faktura, rzeźbiona zróżnicowanymi pociągnięciami pędzla: krótkimi, gwałtownymi bądź kapryśnie wijącymi się, miękkimi i długimi. Wspólna obu pracom jest także tonacja barwna o kolorystyce ograniczonej do granatów i różnych odcieni szarości oraz bieli otaczających zielonkawo- lub brązowawo-białawe amorficzne formy o konturach podkreślonych gdzieś niegdzie błękitnym ugiem.

Reprodukcje nieistniejących już prac są świadectwem poszukiwań formalnych młodej artystki, jej dążenia do samoświadomości i wyrażenia własnych przeżyć poprzez sztukę. Delikatna introwertyczka po opuszczeniu jarosławskiego liceum plastycznego, w pracowni Jerzego Nowosielskiego odnalazła możliwość samodzielnego odkrywania siebie, zmagania się z materią malarską, w uwagach mistrza znajdując raczej źródło formacji intelektualnej niż wskazówki pomocne w pracy artystycznej.

Urzeczona emfatyczną frazeologią i duchem autentycznej wiary w możliwość odnowy sztuki, dała się unosić na fali entuzjastycznej kontestacji lat 80., odkrywając intelektualny katolicyzm

21 Wystawa „Ślady, znaki, symbole” 1995, BWA Bydgoszcz, BWA Przemysł, BWA Krosno, BWA Sandomierz.

22 Biogram artystki, [w:] A. Rotenberg, *Sztuka w Polsce 1945–2005*, Warszawa 2006, s.421–422.



• Kazimierz Rochecki, „Urodzony 19591201 II”, 1985, technika mieszana. collage na płótnie, 80 x 140 wł. artysty



• Piotr Wójtowicz, „Przewrócony człowiek”, 1985, tryptyk, olej na płótnie, 200 x 150 (każda część), wł. artysty



- Krajowa Wystawa Młodych „Droga i prawda”, kościół św. Krzyża we Wrocławiu, 1987 r., Jadwiga Sawicka i Stanisław Koba (w tle)

środowiska krakowskiego i Kościół jako przestrzeń funkcjonowania sztuki. Nie angażowała się zbyt w działalność opozycyjną, pozostając w kręgu oddziaływania przyjaciół narzeczonego, a następnie męża – Stanisława Koby. Trzymała się także na uboczu gorących sporów intelektualnych, które toczono wówczas w tym środowisku, uznając, że jako osoba poszukująca nie ma prawa wypowiadania się w kwestiach fundamentalnych.

Ujęte w katalogu obrazy powstały jako odzwierciedlenie fascynacji młodej artystki malarstwem nowego ekspresjonizmu niemieckiego, którego echa docierały wówczas do Krakowa. Jadwiga Sawicka wspomina, że zniszczyła je – niezadowolona

– gdyż nie potrafiła za pomocą przyjętej w nich stylistyki wyrazić swoich rzeczywistych przeżyć. Z perspektywy lat wydaje się, że prace te były raczej odbiciem heroicznej atmosfery panującej w środowisku artystycznym młodych twórców, z którym się identyfikowała, niż jej własnej osobowości. Artystka prawdopodobnie malując owe kompozycje, odzwierciedlała bezwiednie przede wszystkim emocje otoczenia, które ją zdominowało i opóźniło dojrzewanie jej własnej indywidualności twórczej, odkrytej przez nią, jak twierdzi, dopiero w połowie lat 90. minionego wieku.

Reprodukowane obrazy podzieliły los kilkunastu innych płócien odrzuconych przez autorkę i skazanych na nieistnienie. Obecnie szczególnie krytycznie osądza miękkie amorficzne kształty wypełniające eksponowane w katalogu płótna, a nieco życzliwiej mówi o ich „surowości kolorystycznej” i materii malarskiej. Uważa je tylko za jedną z wielu prób – „próbę nieudaną”.

Jadwiga Sawicka nie utożsamia się z wczesnym okresem swojej działalności artystycznej. Jak twierdzi: „nie chce i nie może”. Lata 80. minionego wieku łączą się w jej wspomnieniach z „entuzjazmem, ze wspianym uczuciem łączenia się”, ale na pytanie, co z tamtego czasu pozostało w jej twórczości i w najnowszej sztuce polskiej, odpowiada twardo: „Nic nie zostało, nie zostało nic z zaufania do kultury...”²³.

Być może obecna twórczość Sawickiej jest po trosze także kontestacją negatywnych zjawisk, które rozwijały się, niezauważone, w cieniu ogólnej euforii towarzyszącej walce o prawdę i wolność w sztuce, a w życiu artystki złączyły się także z osobistym rozczarowaniem.

*

Koniec lat 80. to także okres debiutu kolejnego profesora Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego – Wiesława Grzegorzycy (ur. 1960 r.), który po studiach powrócił do rodzinnego miasta. Wychowany w inteligentnej rodzinie w kręgu tradycyjnych wartości, w 1984 roku wyjechał do Krakowa, by studiować medycynę. Tam po raz pierwszy zetknął się z działalnością twórców niezależnych, skupionych wokół Kościoła. Bywał na wystawach organizowanych najczęściej przez pijarów i dominikanów, uczestniczył w spotkaniach duszpasterstwa akademickiego, nabożeństwach rocznicowych. W działania kultury niezależnej czynnie włączył się dopiero w 1988 r. publikując rysunki satyryczne w „Przeglądzie Akademickim” wydawanym przez NZS Uniwersytetu Jagiellońskiego. Stopniowo coraz bardziej angażował się w studencką działalność związkową. Był współzałożycielem, autorem szaty graficznej i kilku tekstów pisma „RecePta” wydawanego przez NZS Akademii Medycznej (ukazało się dwa numery); jest również twórcą znaczka tej organizacji, wykorzystywanego między innymi w opracowaniu graficznym transparentów.

W tymże 1988 roku Grzegorzycy wziął udział w konkursie na plakat upamiętniający 70. rocznicę odzyskania niepodległości, zorganizowanym przez parafię św. Trójcy w Legnicy. Jego praca, inspirowana przedwojennym godłem Polski, uzyskała wyróżnienie. Kolejne wyróżnienie zdobył plakat „KPN”, wysłany przez autora na konkurs w Poznaniu. Za kontynuację wątku patrio-

²³ Relacja na temat poglądów Jadwigi Sawickiej została sporządzona na podstawie rozmowy z artystką przeprowadzonej przez autorkę niniejszego tekstu w dniu 10 IV 2012 r.

tyczno-solidarnościowego w twórczości Grzegorzycy należy uznać plakaty powstające w połowie lat 90. minionego wieku, po ukończeniu przez młodego twórcę krakowskiej ASP. Choć prace te zostały wykonane już po upadku komunizmu, na ich formę i symbolikę miały wpływ w dużej mierze doznania i refleksje związane z atmosferą kultury niezależnej, towarzyszącej studiom medycznym przyszłego profesora Wydziału Sztuki UR. W plakat�ch Grzegorzycy widoczne jest także głębokie przywiązanie do romantycznej tradycji malarstwa polskiego oraz konserwatywno-patriotyczna postawa artysty, wyniesiona z domu rodzinnego, a ugruntowana i pogłębiona poprzez uczestnictwo w wydarzeniach pamiętnej dekady.

Z perspektywy czasu Wiesław Grzegorzycy uważa, że fenomen kultury niezależnej lat 80. nie mógł przetrwać, gdyż, jak twierdzi: „Nie ma chyba narodu, który mógłby przez dłuższy czas tak intensywnie i powszechnie uczestniczyć w kulturze wysokiej, jak to się działo wówczas w Polsce”²⁴.

*

Wszyscy zaprezentowani artyści wywodzą się ze wsi, miast i miasteczek Podkarpacia. Zostali wychowani w rodzinach niezwiązanych zawodowo ze sztuką. Rozpoznanym w różnych okolicznościach zdolnościom plastycznym młodych ludzi towarzyszyła właściwa ich osobowości potrzeba zaistnienia w sposób wykraczający poza formy przyjęte w środowisku rodzinnym. Niemal wszyscy ukończyli szkoły plastyczne. Do najczęściej wybieranych należało liceum w Jarosławiu, cieszące się zasłużoną sławą. Studiowali przeważnie w Krakowie, a przełomowy początek lat 80. minionego wieku miał dla nich szczególne znaczenie, bo przemiany polityczne, których doświadczyli u progu dorosłości i udział w ruchu społecznym, wpłynęły znacząco na kształtowanie się ich światopoglądu i formowanie osobowości twórczej. Po studiach ich losy potoczyły się różnie: większość pozostała w miastach, w których studiowali, oferujących bardziej atrakcyjne możliwości pracy i rozwoju niż te, które oczekiwały na nich w stronach rodzinnych. Nieliczni wrócili na Podkarpacie i związali się ze środowiskiem plastyków, skupionych wokół miejscowych szkół artystycznych.

Niezależnie od przynależności stylistycznej i różnorodności sposobów ekspresji, wykorzystywanych przez zaprezentowanych artystów, istnieje wiele elementów wspólnych, właściwych ich drodze twórczej, które wynikają ze specyficznego podobieństwa doświadczeń lat młodości.

Dla wszystkich omawianych twórców ważna jest prawda i szczerość wypowiedzi. Wypracowali indywidualne kody symboliczne, pozwalające uzyskać w dziele sztuki możliwie bliską prawdę transpozycję własnych przeżyć i przemyśleń.

Posiadają poczucie misji artysty i społecznej funkcji sztuki, nie zawsze artykułowane i może nie zawsze uświadamiane, a przejawiające się w działalności społecznej na rzecz środowiska i potrzebie pracy pedagogicznej. Wspólne im jest przekonanie, że w dziele sztuki równie ważna jak strona formalna, jest też jego warstwa ideowa. Z obecnej perspektywy jako symboliczny jawi się udział wszystkich zaprezentowanych powyżej plastyków (z wyjątkiem Wiesława Grzegorzycy) w tak ważnym wydarzeniu, jakim była Krajowa Wystawa Młodych „Droga i prawda”, zorganizowana w 1985 roku w kościele św. Krzyża we Wrocławiu.

Formułowane przez nich samej oceny znaczenia lat 80. we własnej twórczości obejmują szerokie spektrum opinii: od niechęci i gwałtownej krytyki nielicznych, po mniej lub bardziej entuzjastyczną apologię tego okresu przez większość indagowanych artystów.

*

Niewątpliwie nie udało się zrealizować postulatu ugruntowania i rozwoju współpracy Kościoła i twórców kultury, sugerowanego w przytoczonym we wstępie dokumencie rzeszowskiego KIK-u. Pozornie można przypuszczać, że niewiele pozostało z tego specyficznego i jedyne w swoim rodzaju konglomeratu polityki, religii, sztuki absorbowanego przez szerokie kręgi społeczeństwa. Czasem wydaje się, że spełniło się, cytowane również we wstępie do tego tekstu, gorzkie proroctwo Tadeusza Nyczka i kulturę sprowadza się z powrotem „do dworskich tańców albo do komercyjnej dekoracji”. Jednak aktywna obecność we współczesnym polskim życiu artystycznym takich twórców, jak uczestnicy przygotowywanej przez Tadeusza Borutę rzeszowskiej wystawy, pozwala spodziewać się, że to, co marne i krzykliwe przemienie, a sztuka zwana wysoką może znowu kiedyś stanie się powszechnie potrzebna, podobnie jak poszukiwanie prawdy, dobra i piękna²⁵.

²⁴ Relacja na temat poglądów Piotra Wójtowicza została sporządzona na podstawie rozmowy z artystą przeprowadzonej przez autorkę niniejszego tekstu w dniu 6 IV 2012 r.

²⁵ Wnikliwe konstatacje dotyczące analizy i podsumowania zjawiska kultury niezależnej w Polsce zostały zawarte w tekstach zamieszczonych w tomie: *Pokolenie. Niezależna twórczość młodych w latach 1980–1989*, red. T. Boruta, Kraków 2010.

Zenon Ożóg

POKOLENIE '80

Niezależne życie literackie na Podkarpaciu 1980–1989

Opisanie zjawiska określanego mianem: „Pokolenie '80. Niezależne życie literackie w latach osiemdziesiątych na Podkarpaciu” – jest zadaniem wymagającym bardzo szerokiej i drobiazgowej kwerendy, dotarcia do uczestników i świadków; niewątpliwie zasługuje na obszerną monografię, gdyż po upływie dwóch dekad niewiele się w tym zakresie zrobiło. Tym bardziej więc szkic temu tematowi poświęcony może być jedynie oglądem ogólnym zjawiska, zarysem pola badawczego dla historyków literatury.

Na początku konieczne są wyjaśnienia terminologiczne. „Pokolenie '80” musi pozostać hasłową nazwą generacji literackiej (artystycznej); w ujęciu historycznoliterackim, w podjętych próbach syntezy zjawisk literackich zaistniałych po Sierpniu 1980 roku, przyjęło się używać takich nazw, jak „Pokolenie prywatności”, „Nowe roczniki” dla twórców urodzonych w latach 50., którzy w zdecydowanej większości swój debiut literacki mieli przed Sierpniem '80, przed powstaniem „Solidarności”. Historycy literatury przyjmują, że dla zaistnienia pokolenia literackiego konieczne są trzy elementy: rówieśność metrykalna (urodzeni w rocznikach bliskich), rówieśność debiutu i przeżycie pokoleniowe, identyfikujące daną generację jako pokolenie. Dla roczników 50. tym przeżyciem nie był Sierpień 80, a wydarzenia, które rozegrały się kilka lat wcześniej; określamy je skrótem: Czerwiec 1976, co obejmuje strajki i pacyfikację strajków w Ursusie i Radomiu, i wszystko to, co nastąpiło jako skutek tych wydarzeń i co rozciąga się na kilkanaście następnych miesięcy: powstanie KOR i następnie KSS KOR, ROPCiO, zamordowanie Stanisława Pyjasa i powstanie SKS, drugi obieg wydawniczy itd. W tym łańcuchu wydarzeń, które ukształtowały tę generację, były także: wybór kard. Karola Wojtyły na papieża (październik 1978) i pierwsza pielgrzymka do Polski (czerwiec 1979). Pokolenie to weszło w Sierpień 80 już ukształtowane, Sierpień był naturalnym elementem w ciągu zdarzeń historycznych, które to pokolenie współtworzyło.

Inaczej, bardziej ogólnie, rozszerzając można opisać dokonania literackie dekady, patrząc już przez pryzmat Organizatorów i Pomysłodawców inicjatywy pod nazwą „Pokolenie '80. Niezależna twórczość młodych w latach 1980–1989”. W tak zarysowanej przestrzeni mogą się bowiem znaleźć nie tylko roczniki 50., ale i twórcy i publicyści starszego, nowofalowego pokolenia (urodzeni w okolicach 1945 roku), którzy debiutowali w latach 1967–1968, ba, nawet Pokolenia '56 (generacyjnie to lata trzydzieste), którzy po Sierpniu swoją twórczość „przestawili na inny tor”, ale także roczniki 60., które wchodziły ze swoimi debiutami do obiegu kultury już w stanie wojennym, a na pewno w okolicach 1985 roku i tuż po nim.

Co dodaje literatura Rzeszowszczyzny w tamtym czasie do całego dorobku kultury niezależnej? Nie można dorobku twórców tego regionu mierzyć miarą stolicy czy takich prężnych środowisk, jak Gdańsk, Wrocław, Kraków, Łódź czy Lublin. Twórcy z Podkarpacia w tamtym okresie funkcjonują w swoich środowiskach, związanych z miejscem zamieszkania lub miejscem studiów. Na mapie znaczące miejsce ma Rzeszów, przede wszystkim ze względu na to, że wtedy jest jedynym na Podkarpaciu ośrodkiem akademickim (WSP i politechnika, filie AR i UMCS), ale także Przemyśl, Krosno, Sanok, Stalowa Wola, Tarnobrzeg, Brzozów, Jarosław.

Niewątpliwie inicjatywami integrującymi środowisko literackie są pisma literackie, na których łamach twórcy publikują swoje utwory, „przecierają się” oceny dorobku w publicystyce, recenzjach, dyskusjach, polemikach i omówieniach. Takiego niezależnego pisma literackiego w latach 80. na Podkarpaciu nie było. Wśród około 3000 tytułów pism powstałych w latach 1980–1981 w Polsce, w tym regionie ukazywało się niewiele ponad 40. Były to w większości mniej lub bardziej regularnie się ukazujące biuletyny informacyjne, pisemka zakładowe itp. Możemy jedynie mówić w tym kontekście o pismach społeczno-kulturalnych, których redaktorzy nie zapominali o treściach literackich czy szerzej: artystycznych.

- Brama Wolnego Słowa, fragment ekspozycji na wystawie „Pokolenie '80” w Muzeum Narodowym w Krakowie (2010–2011). Fot. T. Boruta



• Kontrapunkt, nr 1, 1981 r. Fot. z Archiwum IPN w Rzeszowie

Warto w tym miejscu przypomnieć „Redutę. Biuletyn Społeczno-Kulturalny” – pismo „Solidarności” z WSP redagowane przez grupę pracowników naukowych z Janem Drausem na czele. Istotny w omawianej kwestii był dział: „Literatura na cenzurowanym”, ale także publikacje utworów pisarzy z tego regionu, np. Marka Pękali (ur. 1949 r.). „Reduta” ukazywała się od lutego 1981 roku (nr 1-2) do stanu wojennego (nr 5-6). Na początku marca 1981 roku pojawiło się pismo NZS „Kontrapunkt”. W redakcji znaleźli się: Lesław Granat, Marek Wójcik, Radosław Wyrzykowski, Barbara Pałka i Magdalena Szurlej. Był to w zamyśle redaktorów miesięcznik, skupiający autorów spośród studentów uczelni rzeszowskich, posiadający również ogólny profil społeczno-kulturalny, z przewagą materiałów historycznych (wypełnianie białym plam), publicystyki politycznej i społecznej. Jeśli chodzi o tematy literackie, to w „Kontrapunkcie” znalazły się m.in. eseje bądź omówienia krytycznoliterackie dorobku Czesława Miłosza (Nagroda Nobla w październiku 1980 r.). Uwagę zwraca obecność w zespole redakcyjnym Leszka Granata (ur. 1958 r.) – poety, grafika, autora plakatów, karykaturzysty, fotografika, który debiutuje, co prawda, kilka lat później, ale w końcówce lat 80. zaprojektował szatę graficzną takich pism drugiego obiegu, jak „Ultimatum”, „Solidarność Trwa”.

Innym czasopiśmie społeczno-kulturalnym w latach 1980–1981, ukazującym się w Rzeszowie, był dwutygodnik „Z Dołu” (z podtytułem: „Dwutygodnik Publicystyczny »Solidarności« Rzeszowszczyzny”; pierwszy numer ukazał się w czerwcu 1981 r., ostatni 4–5 w październiku 1981 r.). W redakcji znaleźli się: Jan Musiał (redaktor naczelny), Marek Pękala, Julian Ratajczak, Jerzy Rudolf, Jarosław Szczepański, Jacek Woźniak (ur. 1955 r.), rysownik, karykaturzysta) i Antoni Adamski. Siłą rzeczy „Z Dołu” zajmowało się przede wszystkim problematyką związkową, bieżącymi sprawami „Solidarności”, obecna też była tematyka historyczna (między innymi: zbrodnia katyńska, wojna z bolszewikami w 1920 roku, 17 września 1939 r., Powstanie Warszawskie) i kulturalno-literacka (dział prowadzony przez Juliana Ratajczaka). Publikowane były utwory m.in. M. Pękali oraz wiersze Marii Nataszy Solarz – poetki wywodzącej się z Sanoka, w latach 70. organizatorki przeglądów filmów fabularnych i dokumentalnych, założycielki klubu filmowego dla młodzieży i studentów „Kadr”. Drukowano też recenzje i omówienia spektakli teatralnych, książek, wywiady.

Literatura była obecna także w innych pismach rzeszowskich: „Wryj” (jego twórcą i redaktorem był Jacek Woźniak; ukazywał się od lipca do grudnia 1981 r.) oraz „Kaganek” – pismo „Solidarności” nauczycielskiej (redaktorzy: Stanisław Alot i Henryk Górnik; wychodziło od lutego do grudnia 1981 r., w sumie dziewięć numerów). Wśród pisarzy, których utwory znalazły się na łamach tych pism trzeba wymienić: Sławomira Mrożka, Janusza Szpotańskiego („Ballada o Łupaszce” z 1968 roku, „Targowica, czyli opera gnoma” z 1966 r. oraz „Rozmowa z kartoflami” z 1966 r.), wiersze Czesława Miłosza i Stanisława Barańczaka.

Aktywność literacka potencjalnych współtwórców Pokolenia ‘80 na Rzeszowszczyźnie w okresie między Sierpniem a stanem wojennym, w obiegu niezależnym, sprowadzała się do publikacji pojedynczych tekstów w czasopiśmie. Dostępne źródła i pamięć tamtych lat nie wskazują ani jednego oryginalnego zbioru poetyckiego czy prozatorskiego, który ukazałby się w drugim obiegu w tym regionie Polski. Twórcy angażują się w bieżącą działalność związkową i obywatelską, piszą „do szuflady”, skupiają aktywność raczej na wypełnianiu „białych plam” w literaturze (tak jest z twórczością emigrantów: Miłosza, Mrożka, Barańczaka i pisarzy „krajowych” znajdujących się na indeksie cenzury), niż na pisaniu, wydawaniu i kolportowaniu własnej twórczości.

Niewiele różni się sytuacja niezależnej literatury w stanie wojennym i w latach następnych. Choć pierwsze pisemka podziemne pojawiają się już w roku 1982, to czas (i miejsce) na sprawy literackie znajdzie się dopiero kilka lat później, pod koniec lat 80., w takich pismach, jak „Rola Katolicka”, „Ultimatum” i „Strych Kulturalny”. Poza „Strychem” są to pisma o szerokim spektrum tematycznym. „Rola Katolicka. Nieregularny Tygodnik Diecezjalny” związana była ze środowiskiem katolików świeckich, tytuł nawiązywał do przedwojennego pisma diecezji; jej

pierwszy numer ukazał się 8 czerwca 1987 roku z okazji trzeciej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, ostatni w marcu 1989 roku. Skład redakcji tworzyli: Jan Musiał (redaktor naczelny), Janusz Czarski, Jan Draus, ks. Edward Frankowski, Dionizy Garbacz, Małgorzata Rudnicka, Jarosław A. Szczepański, Wanda Tarnawska, Zbigniew K. Wójcik. Pismo ukazywało się poza cenzurą w nakładzie do 5 000 egzemplarzy, kolportowane było przez parafie diecezji przemyskiej. W październiku 1988 roku w obiegu niezależnym pojawiło się pismo „Ultimatum”, w zamyśle założycieli (wywodzących się w części z „Reduty”, „Z Dołu”, „Roli Katolickiej”) miał to być kwartalnik społeczny. Do druku przygotowano tylko dwa numery (ostatni w kwietniu 1989 roku). Pismo poświęcone było problematyce politycznej, historycznej i ekonomicznej, zawierało także przeglądy prasy podziemnej i emigracyjnej oraz kalendarium działań regionalnej opozycji, literatura była kwestią marginalną.

Tę niekorzystną sytuację zmienia dopiero pojawienie się w obiegu „Strychu Kulturalnego” – pierwszego i jedyne w latach 80. na Podkarpaciu czasopisma sygnowanego jako „literacko-artystyczne”. Twórcami „Strychu”, najpierw, od 1983 roku, jako cyklu spotkań środowisk niezależnych, w tym literackich (Przemyski Strych Kulturalny), a następnie pisma – byli: Marek Kuchciński – redaktor naczelny (ur. 1955 r.) i Jan Musiał (ur. 1948 r.). Pierwszy konspiracyjny numer ukazał się na jesieni 1988 roku, drugi wiosną 1989 roku, kolejny znowu późną jesienią tego samego roku. Jakkolwiek udało się skupić redaktorom stosunkowo szerokie grono autorów i współpracowników parających się twórczością literacką i artystyczną, to jednak z uwagi na niski nakład (ok. 100 egzemplarzy powielanych techniką kserograficzną – stąd nazwa „półrocznik bibliofilski”) nie zdobył sobie szerszego kręgu odbiorców.

Kronika „spotkań strychowych” rozpoczyna się od września 1983 roku i związana była przede wszystkim z coroczną organizacją Dni Kultury Chrześcijańskiej. I w ramach Dni Kultury, i poza nimi w Przemysłu gościli między innymi: Tomasz Jastrun, Jan Józef Szczepański, Jacek Fedorowicz, Krzysztof Dybciak, Piotr Kłoczowski, Henryk Waniek, a po 1990 roku: Wiktor Woroszyński, Andrzej Gronczewski, Bohdan Urbankowski, Ludmiła Marjańska, Iwona Smolka. W dużej części nazwiska te spotykamy na łamach „Strychu”, gdzie redaktorzy prowadzili stały dział poświęcony poezji, publikowali tu również: Mikołaj Jachimczuk, Andrzej Mazur (ur. 1952 r.), Józef Kurylak, Mariusz Olbromski (ur. 1958 r.), oraz dział prozy, tu między innymi warto przypomnieć Kazimierza Biculewicza (ur. 1948 r.). Czas i dziejące się sprawy, zaangażowanie redaktorów w działalność polityczną samorzutnie określały profil „Strychu Kulturalnego” po 1989 roku w kierunku pisma kulturalno-społecznego, z dużym udziałem tematyki historycznej, politycznej i samorządowej.

W Rzeszowie znaczące ożywienie niezależnego ruchu literackiego nastąpiło już w okolicach roku 1985 w środowisku studenckim Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Było to możliwe za sprawą stosunkowo niewielkiej grupy studentów, głównie polonistyki, skupionych w Sekcji Twórczości Literackiej Koła Naukowego Polonistów. Wśród nich (roczniki 60., pokolenie »bruLionu«) znaczącą (zarówno w sensie intelektualnym, jak i organizacyjnym) rolę odegrali: Stanisław Dłuski, Grzegorz Kociuba, Andrzej Topczyk, Mariusz Kalandyk, Janusz Pasterski. Aktywność młodych (głównie) poetów znalazła ujście w cyklicznie (dwa razy w roku) organizowanych Sejmikach Poetyckich, na których prezentowali swoją twórczość w klubie studenckim WSP dla bardzo licznej studenckiej publiczności, w powołaniu Studenckiej Grupy Literackiej „Draga” (1986), w wydawanych almanachach poetyckich („Czas owocobrania” – 1986 i „Ogród snu” – 1988), w aktywności w ramach dzwuspasterstwa akademickiego – cykl spotkań pod wspólną nazwą: „Zaduszki Poetyckie” (trzy edycje w latach 1986–1988).

Po roku 1989 przyszedł czas na debiuty literackie twórców z tego środowiska (m.in. „Stary dom” Dłuskiego, „Obserwacje” Kociuby, „Powrót Atanaryka” Kalandyka); gdy kończą studia i rozpoczynają pracę naukową na etatach asystenckich, albo w szkołach regionu – aktywność literacka i kulturalna nie zanika. Znajdzie swój wyraz, między innymi, w trwałej inicjatywie powołania ogólnopolskiego pisma literacko-artystycznego „Fraza”, które ukazuje się od jesieni 1991 roku do dnia dzisiejszego i pomnażaniu swojego dorobku literackiego.



• „Rola Katolicka” – okolicznościowy numer czasopisma wydanego w Przemysłu z okazji trzeciej pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski, 8 czerwca 1987 r., egzemplarz ze zbiorów Jana Musiała, fot. Marta Trojanowska

strych kulturalny

pismo literacko — artystyczne



przemyśl zeszyt 2 wiosna 1989

Stanisław Dłuski

Geneza niezależnego ruchu literackiego w Rzeszowie

Stan wojenny był dla mnie o tyle ważnym i traumatycznym przeżyciem, że za redagowanie gazetki szkolnej i zamieszczanie haseł w stylu „aktualny prominent zakupi pilnie zegar z Gomułką”, mogłem zostać relegowany ze szkoły. Uspokoilem się do czasu studiów w Wyższej Szkole Pedagogicznej, gdzie zdałem egzamin wstępny w 1983 roku. Miałem możliwość poznać jeszcze kolegów z Niezależnego Zrzeszenia Studentów, którzy opowiadali o studenckim festiwalu „Solidarności”, czy też o głośnym strajku na uczelni w obronie praw i godności polskiej inteligencji. Dzięki starszym kolegom z polonistyki miałem względny dostęp do literatury tzw. drugiego obiegu, przeczytałem wtedy m.in. wiersze Zbigniewa Herberta z tomu „Raport z obłąkanego Miasta” (Paryż 1983), „Doktora Żywago” Borysa Pasternaka czy też „Człowieka zbuntowanego” Alberta Camusa. Autor „Dżumy” uświadomił mi, że genezy systemu komunistycznego należy szukać w rosyjskim terroryzmie i nihilizmie, nie było szlachetnego Lenina i okrutnego Stalina. Obydwojaj odpowiadali za „czerwony totalitaryzm”.

Powiem jednak szczerze, że choć sam nie angażowałem się w działalność w nielegalnych wówczas strukturach, to w ramach istniejących możliwości, wspólnie z kolegami tworzyliśmy początki niezależnego życia literackiego. Jak wiadomo, po rozwiązaniu Związku Literatów Polskich, co opisuje np. Jan Józef Szczepański (ostatni prezes) w „Kadencji”, większość pisarzy znalazła się poza oficjalnym nurtem i zeszała do „podziemia”. Z poetów niepokornych i walczących o prawdę na Podkarpaciu warto wymienić przede wszystkim Emila Granata, Wiesława Kulikowskiego czy Marka Pękale, którzy byli dla mnie i kolegów swego rodzaju punktem odniesienia. Dawali świadectwo niezależności, byli dla nas wzorem postawy w tych latach.

Rzeszowska polonistyka dawała nam jednak duże możliwości do indywidualnego rozwoju, ale też społecznej i – jak się po latach dowiedziałem na SB (1988 r.) – „antypaństwowej” działalności, którą mogliśmy realizować przede wszystkim w ramach Koła Naukowego Polonistów, czy również – jak w moim przypadku – w radiu studenckim „Feniks”. Przy KNP istniała Sekcja Twórczości Literackiej, później przekształcona w grupę literacką „Draga”, z których wyłonili się znani dziś poeci, prozaicy czy krytycy: Andrzej Topczyj, Janusz Koryl, Grzegorz Kociuba, Mariusz Kalandyk czy Janusz Pasterski (dziś prof. UR). Obok polonistów debiutowali wtedy utalentowani poeci z nauk społecznych, Arkadiusz Tuziak i Jacek Napiórkowski.

Najbardziej – można rzec – legendarną imprezą były cykliczne Sejmiki Poetyckie, które odbywały się w klubie „Pod Palmą”, nie tylko, że nie obowiązywała żadna cenzura, to w jury zasiadali nasi wykładowcy, że przywołałem nieżyjące: prof. Teresę Ampel, dr Elżbietę Szmigielską, czy też opiekuna sekcji prof. Józefa Nowakowskiego, który napisał wstęp do pierwszego, oficjalnie wydanego almanachu poezji studenckiej „Czas owocobrania”. Z tym almanachem związana jest moja osobista przygoda, bo chciałem w nim opublikować wiersz w wersji, powiedzmy, politycznie zaangażowany, który kończył się słowami: „za lasem codziennych rzeczy/ wciąż krwawi i krwawi/ Sierpień wielu prawd”. Redaktor almanachu i ówczesny szef sekcji, Koryl, zasugerował zmianę, bo cenzura takiego wyznania nie przepuści. Może wyjdę na oportunistę, ale zmieniłem zakończenie na wersję: „za lasem codziennych rzeczy/ krwawi i krwawi/ nagle zerwany ptak norwida”. Ta druga jest pewnie artystycznie lepsza, ale w tamtych czasach chciało się prawdę nazywać po imieniu.

Znacznie lepiej skończyła się przygoda z wydanym przez mnie folderem poetyckim pt. „Chłopiec”, w którym znalazły się wiersze zaangażowane w sprawy społeczne, jak to wówczas określano „wywrotowe”, a mogły się ukazać tylko dzięki dr Jadwidze Litwin, która miała pewne znajomości w urzędzie cenzury. Większość tych wierszy nie przetrwała próby czasu, ale traktuję ten okres jako ćwiczenia warsztatu, które są niezbędne – jak tego uczył Horacy – na drodze do dojrzałości poetyckiej.

- „Strych kulturalny”, okładka drugiego zeszytu czasopisma literacko-artystycznego z rysunkami Jadwigi Sawickiej, Przemyśl, wiosna 1989 r., egzemplarz ze zbiorów Jana Musiała. Fot. Marta Trojanowska

Dużą swobodę dawało radio WSP, którego opiekunem był prof. Stefan Reczek, w program, którego byłem współtwórcą, nikt nie ingerował, możliwe były prezentacje poezji studenckiej, audycje wspierające niezależną opozycję kulturalną czy też omawiające społeczną naukę Kościoła. W ramach Tygodni Kultury Chrześcijańskiej u oo. saletynów przy ul. Dąbrowskiego czytali swoje wiersze studenci polonistyki, trzeba przyznać, że odbiór i oczekiwanie na niezależne słowo było zupełnie inne niż dzisiaj. Oprócz oo. saletynów, uczestniczyliśmy w narodzinach „Szopki” dominikanów, które tworzył ojciec z dużą charyzmą, Tomasz Pawłowski. Edukacja w duszpasterstwie była bardzo szeroka, były kurs biblijny, ABC tomizmu, rekolekcje, na których można było np. posłuchać wykładów na tematy teologiczne, historyczne czy filozoficzne.

Krytyka literacka lata osiemdziesiąte określiła mianem „czarnej dziury”, wskazując na nijakość i słabość ruchu kulturalnego, ale trudno z tym do końca się zgodzić, studenci rzeszowscy na swoją miarę i możliwości tworzyli niezależne środowisko, czego owocem była grupa poetycka „Draga” (almanach „Ślepcy pod słońcem”) i powstały na początku lat dziewięćdziesiątych kwartalnik „Fraza”. Studenci WSP doczekali się prezentacji na łamach krakowskiego „Studenta”, z komentarzem-esejem prof. Zdzisława Wawrzyniaka. Ideą przewodnią było, co dziś wydaje się tak oczywiste, przywiązanie do „małej ojczyzny” i poszukiwanie w historii Rzeszowszczyzny tradycji literackich oświetlających prawdę i piękno. Patronem rodzącej się wtedy literatury nie był już „pieszczoch PRL-u” Julian Przyboś z Gwoźnicy, ale zdecydowanie Czesław Miłosz, Zbigniew Herbert czy Jacek Kaczmarski.

- Wieczór poetycki brulionowców na wystawie „Pokolenie '80” w Muzeum Narodowym w Krakowie (styczeń 2011 r.). Fot. T. Boruta



WYSTAWA



POKOLENIE **IE**



• Monika Handke, *Katyn*, 1986, wł. Jerzy Brukwicki



• Eugeniusz Skorwider, *Pokój ludziom dobrej woli*, 1981–82, wł. Jerzy Brukwicki



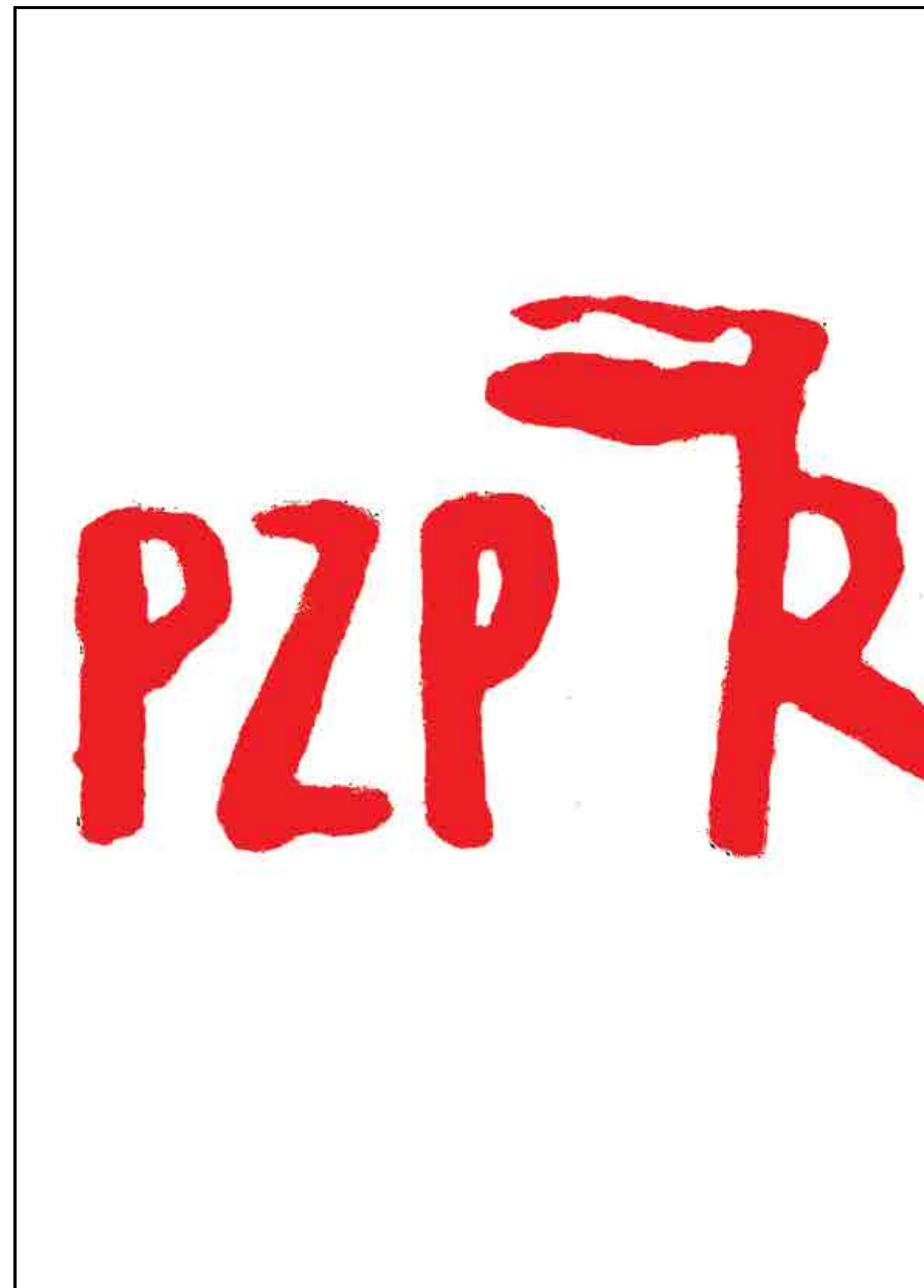
• Piotr Młodożeniec, *Solidarni*, 1982, szablon, wł. artysty



• Piotr Młodożeniec, *1918–1981*, 1981, szablon, wł. artysty

• Piotr Młodożeniec, *Zakaz wjazdu czołgów*, 1981, szablon, wł. artysty

• Piotr Młodożeniec, *Szczęśliwego nowego 86*, 1986, sitodruk



• Piotr Młodożeniec, *PZPR*, 1981, szablon, wł. artysty



Magazyn LUXUS



ŻOŁNIERZ WOLNOŚCI

GAZETA GODZIENNA WOJSKA POLSKIEGO

WYD. 1

sekretarz KP D7DD omótkwał się z władzami
olskiego Towarzystwa Flakom...

Wielki wyjazd...
Wielki wyjazd...
Wielki wyjazd...

Wielki wyjazd...
Wielki wyjazd...
Wielki wyjazd...

Uroczyste przysięg

Zaszczyt

Wielki wyjazd...
Wielki wyjazd...

10 Saskim
Łączności

WOLNOŚĆ
LUXUS





• Paweł Jarodzki, –1968, 1984, olej na płycie, rama, deski, 90 x 21 x 60, wł. artysty



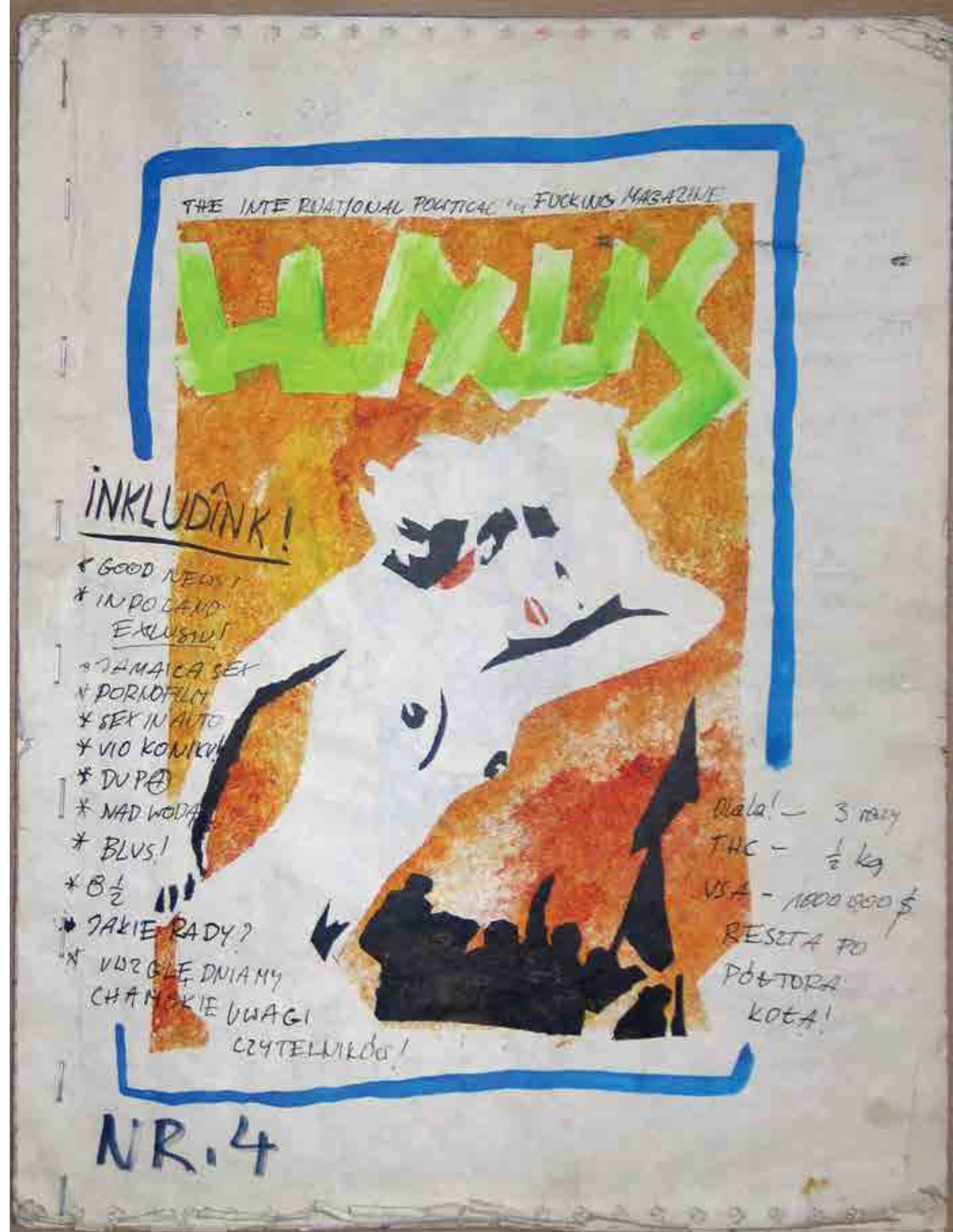
• Paweł Jarodzki, *To jest zwyczajny faszyzm*, 1984, olej na płótnie, wł. Paweł Dryll



• Paweł Jarodzki, *Radości*, 1986, pleksi, drewno, technika mieszana, 41 x 55, wł. artysty



• Bożena Grzyb-Jarodzka, *Elektryczny pocałunek*, olej na płótnie, 130 x 150, wł. artystki



• Magazyn LUXUS, 1985



- Ewa Ciepielewska, *Brigade Rose*, 1985, olej na płótnie, 120 x 100, wł. artystki
- Ewa Ciepielewska, *Klaus Szulce zabijający polską publiczność*, 1984, olej na płótnie, 110 x 129, wł. artystki



- Magazyn *LUXUS*, 1985



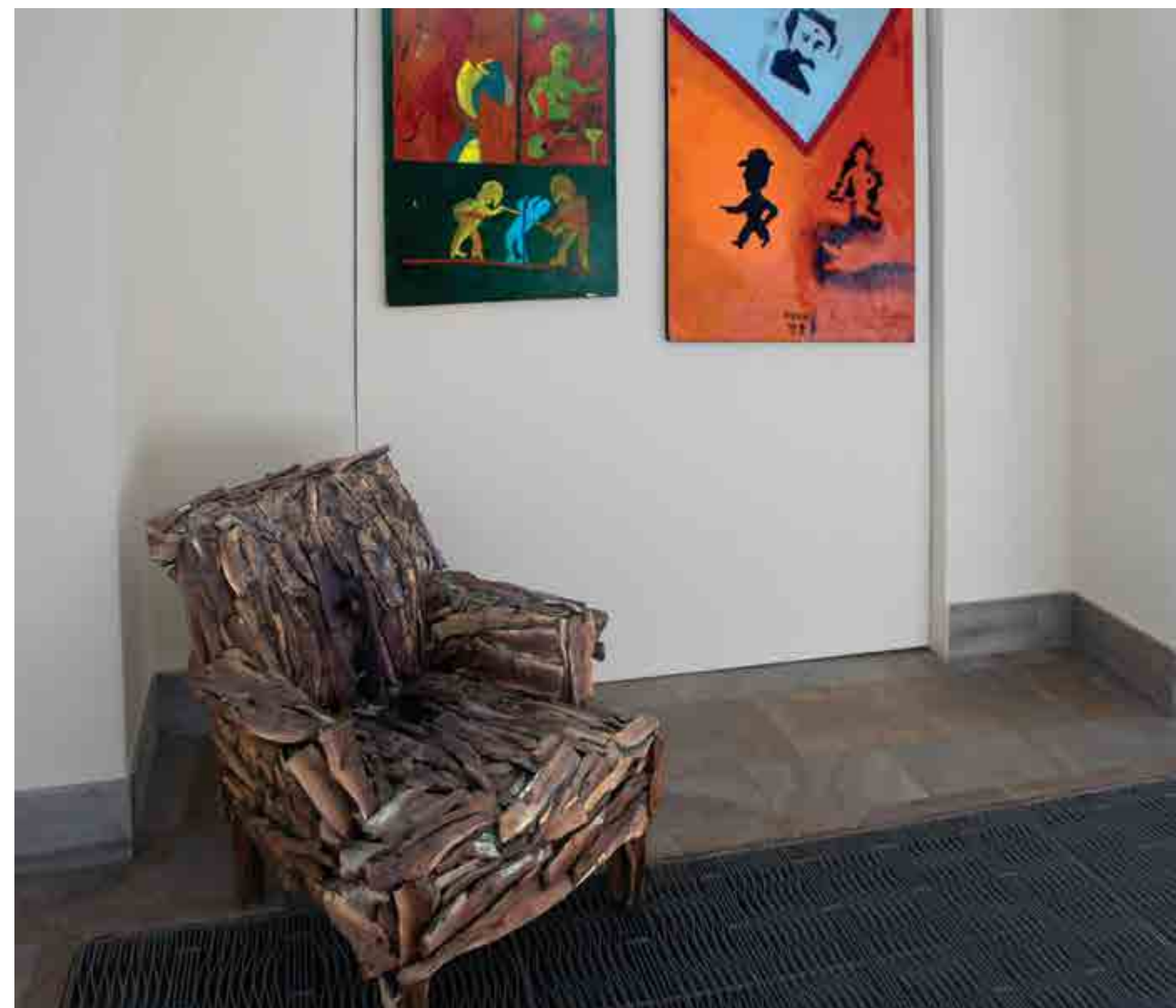


- Łukasz Skąpski, *6 m² (6 metrów kwadratowych) I*, 1985, fotografia, odbitka srebrowa, 24 x 18, wł. autora
- Łukasz Skąpski, *6 m² (6 metrów kwadratowych) II*, 1985, fotografia, odbitka srebrowa, 18 x 24, wł. autora



- Łukasz Skąpski, *Wołga*, 1987, akryl płótno, 232 x 65, wł. autora

- Wystawa „Pokolenie '80” w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie, 2012: rzeźba Piotra Kurki (*Fotel*, 1986, wł. Muz. Sztuki w Łodzi) i obrazy Piotra Młodożeńca. Fot. T. Boruta





- Jacek Sroka, *Portret trumienny pomnika Lenina w Nowej Hucie*, 1988, olej na płótnie, wł. artysty
- Jacek Sroka, *Prezentacja obrazu Jacka Sroki (Więzienie w Pińczowie, 1987)*, olej na płótnie, 600 x 800) na budynku Teatru Stu w Krakowie (1987)



- Jacek Sroka, *Więzienie w Pińczowie*, 1987, olej na płótnie, 120 x 130, wł. artysty
- Jacek Sroka, *Obrazek więzienny (fragment z wybiegiem)*, 1987–88, olej na płótnie, 170 x 360, wł. artysty





- Twórczość internowanych w czasie stanu wojennego w 1982 r. - ręczna poligrafia czyli produkcja nielegalnej tzw. „poczty obozowej” (stempli, znaczków, kopert itp.) w ośrodku internowania w areszcie śledczym (barak OZ-1) w Białoleścu w Warszawie. Fot. J. Maciej Goliszewski / EPOKA



- Posiedzenie plenarne zamykające obrady „Okrągłego stołu” w Pałacu Namiestnikowskim w Warszawie (obecnie Pałac Prezydencki), 5 IV 1989 r. Fot. J. Maciej Goliszewski / EPOKA



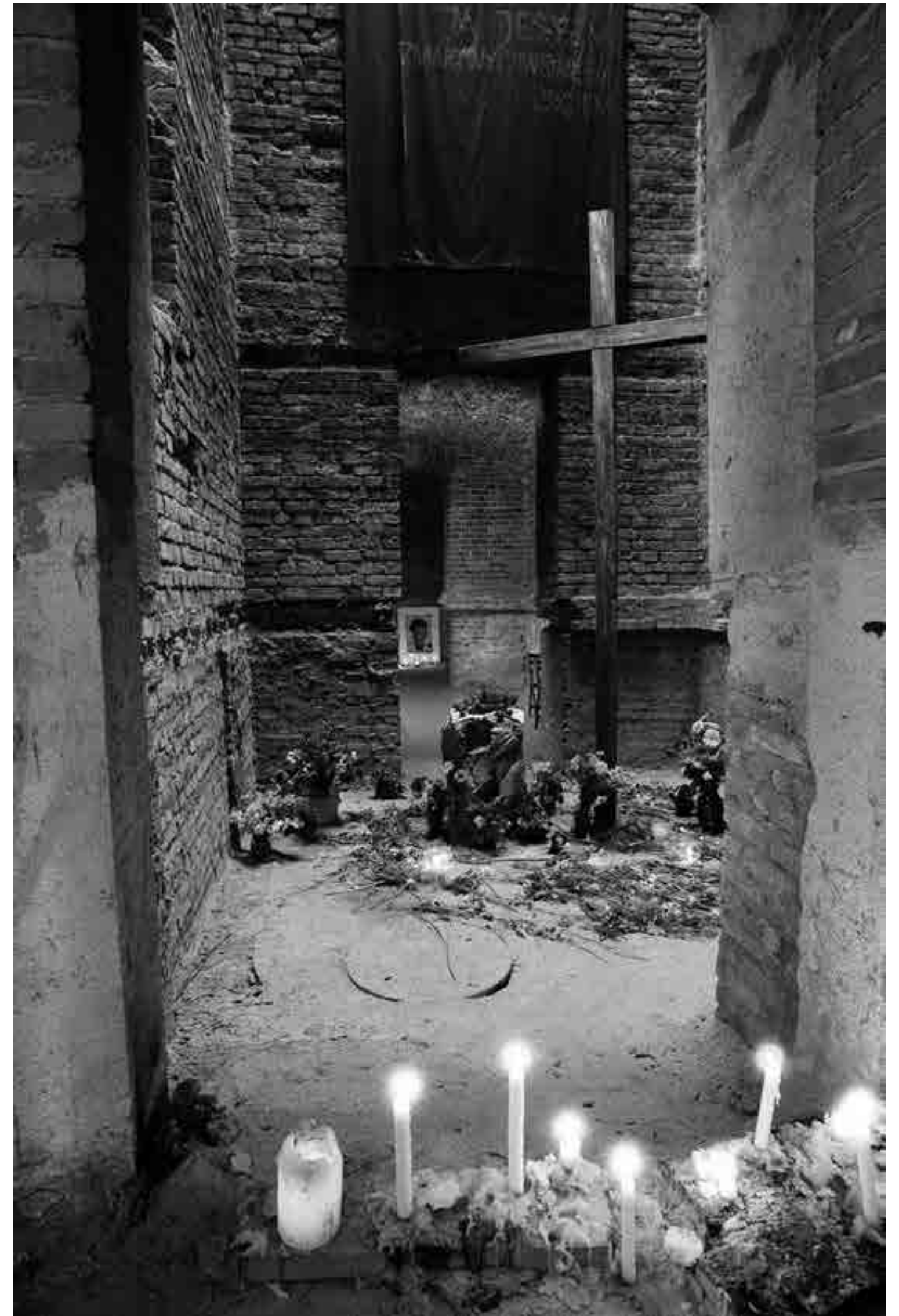
- Odświeżenie Pomnika Poległych Stoczniovcow w Grudniu'70 w Gdańsku, 16 XII 1980 r. Fot. J. Maciej Goliszewski / EPOKA



- Spotkanie Jana Pawła II z przedstawicielami środowisk twórczych w kościele Św. Krzyża w Warszawie podczas 3. pielgrzymki Papieża do Polski, 13 VI 1987 r. (na zdjęciu: Jan Józef Lipski, Edward Wende, Daniel Olbrychski, Ernest Bryll, Hanna Skarżanka, Danuta Rinn, Andrzej Szczypiorski). Fot. J. Maciej Goliszewski / EPOKA



- „Apokalipsa, światło w ciemności” otwarcie zbiorowej wystawy zorganizowanej wg scenariusza Janusza Boguckiego w dolnym kościele Św. Krzyża w Warszawie w 10. Tygodniu Kultury Chrześcijańskiej, 20 XI 1984 r. (na zdjęciu – kompozycja rzeźbiarska Józefa Łukomskiego). Fot. J. Maciej Goliszewski / EPOKA



- Wielkanocna aranżacja w kościele Miłosierdzia Bożego na ul. Żytniej w Warszawie według scenariusza Janusza Boguckiego, 23 IV 1987 r. Fot. J. Maciej Goliszewski / EPOKA



• Zbigniew Maciej Dowgiałło, *Lithuanian Fligthers*, 1987, olej na płótnie, 200 x 160, wł. artysty

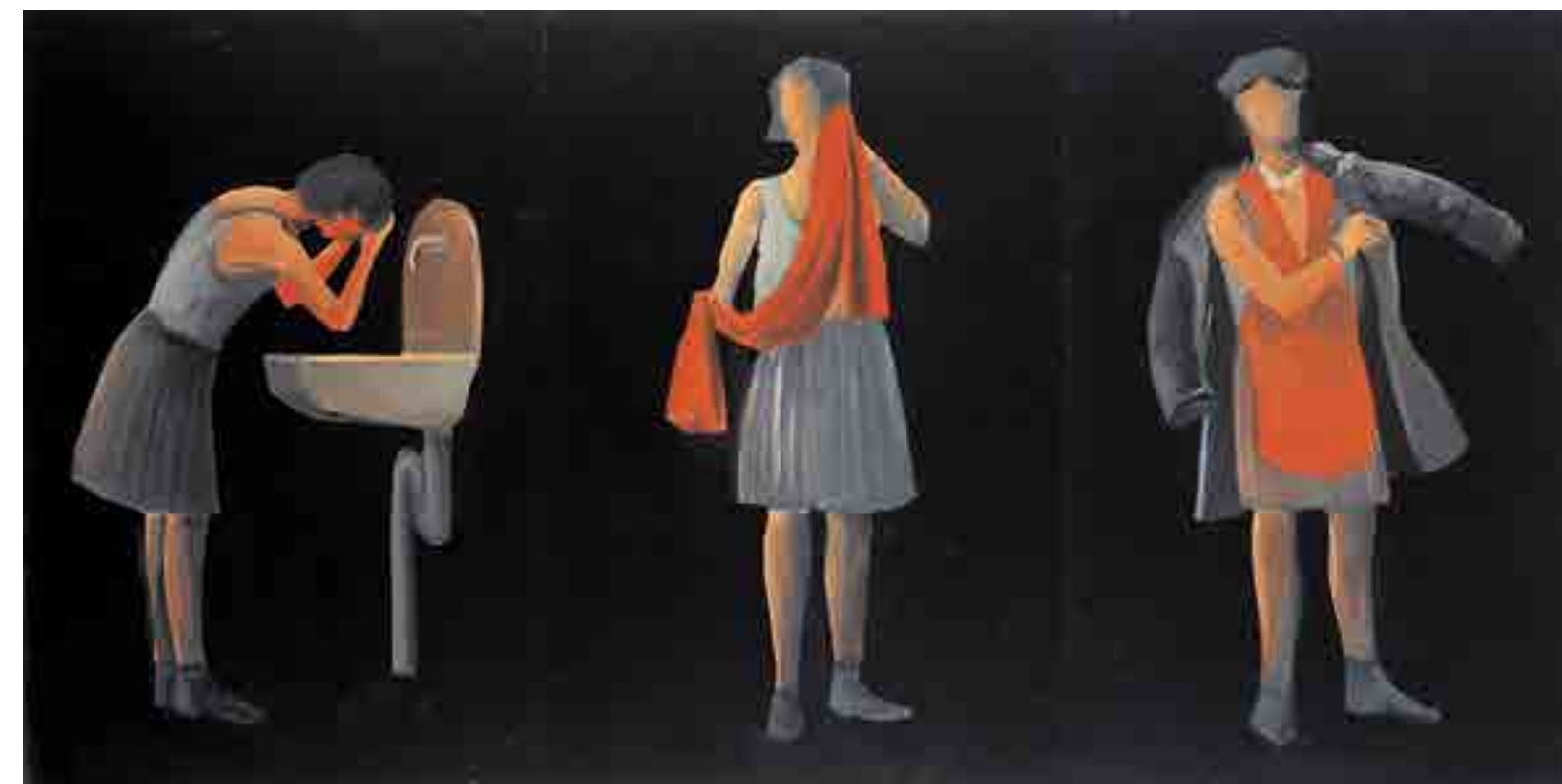


• Zbigniew Maciej Dowgiałło, *Upadek kobiet do piekła wg Rubensa*, 1986, olej na płótnie, 200 x 160, wł. artysty



• Jarosław Modzelewski, *Zabijanie świni*, 1983, olej na płótnie, 131 x 170, wł. Muzeum Narodowe w Krakowie

• Wystawa „Pokolenie '80” Muzeum Narodowe w Krakowie, 2010; obrazy Jarosława Modzelewskiego. Fot. T. Boruta



• Jarosław Modzelewski, *Umywajetsia, Utirajetsia, Odiewajetsia*, z cyklu *Elementarze*, 1985, olej na płótnie, 90 x 180 cm, kolekcja galerii „Zderzak”

• Jarosław Modzelewski, *Siewca i żniwiarz*, 1986, olej na płótnie, 136 x 180, wł. Zachęta Narodowa Galeria Sztuk





• Ryszard Grzyb, *Niedziela Palmowa*, 1984, tempera, papier 105 x 110, kolekcja galerii „Zderzak”



• Ryszard Grzyb, *Kim jesteśmy? Skąd приходzimy? Dokąd idziemy?*, 1983, tempera papier, 70 x 100, wł. Muzeum Narodowe w Krakowie



• Wystawa „Pokolenie '80” Muzeum Narodowe w Krakowie, 2010; obrazy Ryszarda Grzyba. Fot. T. Boruta



• Ryszard Woźniak, *+++*, 1988, olej na płótnie, 188 x 288, kolekcja Muzeum Sztuki Współczesnej w Radomiu

• Wystawa „Pokolenie '80” Muzeum Narodowe w Krakowie, 2010; obrazy Ryszarda Woźniaka. Fot. T. Boruta

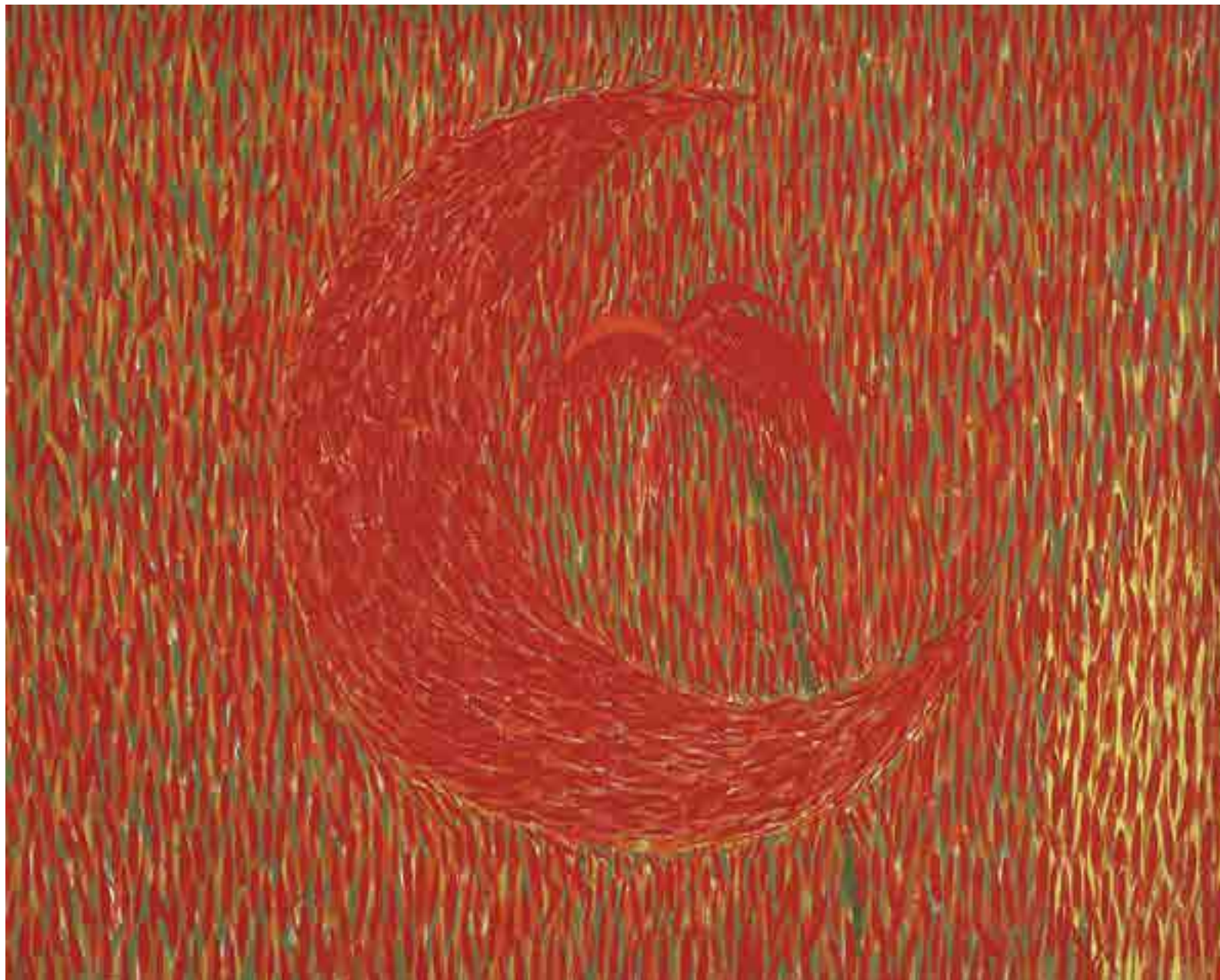


• Ryszard Woźniak, *Montaż głowy (dla Nadzieży Mandelsztam)*, 1982, olej na płótnie, 70 x 53, wł. autora





• Ryszard Woźniak, *Nowa fala popierdala*, 1982, olej na płótnie, 80 x 200, wł. artysty



• Ryszard Woźniak, *Czerwony rogalik na śniadanie*, 1982, olej na płótnie, 80 x 100, wł. artysty



• Ryszard Woźniak, *Zabieg*, 1982, olej na płótnie, 100 x 90, wł. artysty



- Paweł Kowalewski, *Mon cheri bolshevik*, 1986, olej na płótnie, galeria „Propaganda”
- Wystawa „Pokolenie '80” Muzeum Narodowe w Krakowie, 2010; obrazy Pawła Kowalewskiego. Fot. T. Boruta



- Paweł Kowalewski, *Knuje nieprawy przeciw sprawiedliwemu* z cyklu *Psalm*, 1984, akryl/tempera/pastel na papierze, 250 x 200, galeria „Propaganda”



• Marek Sobczyk, *Topielec*, 1983/1984, olej na płótnie, 210 x 135, wł. Muzeum Narodowe w Krakowie



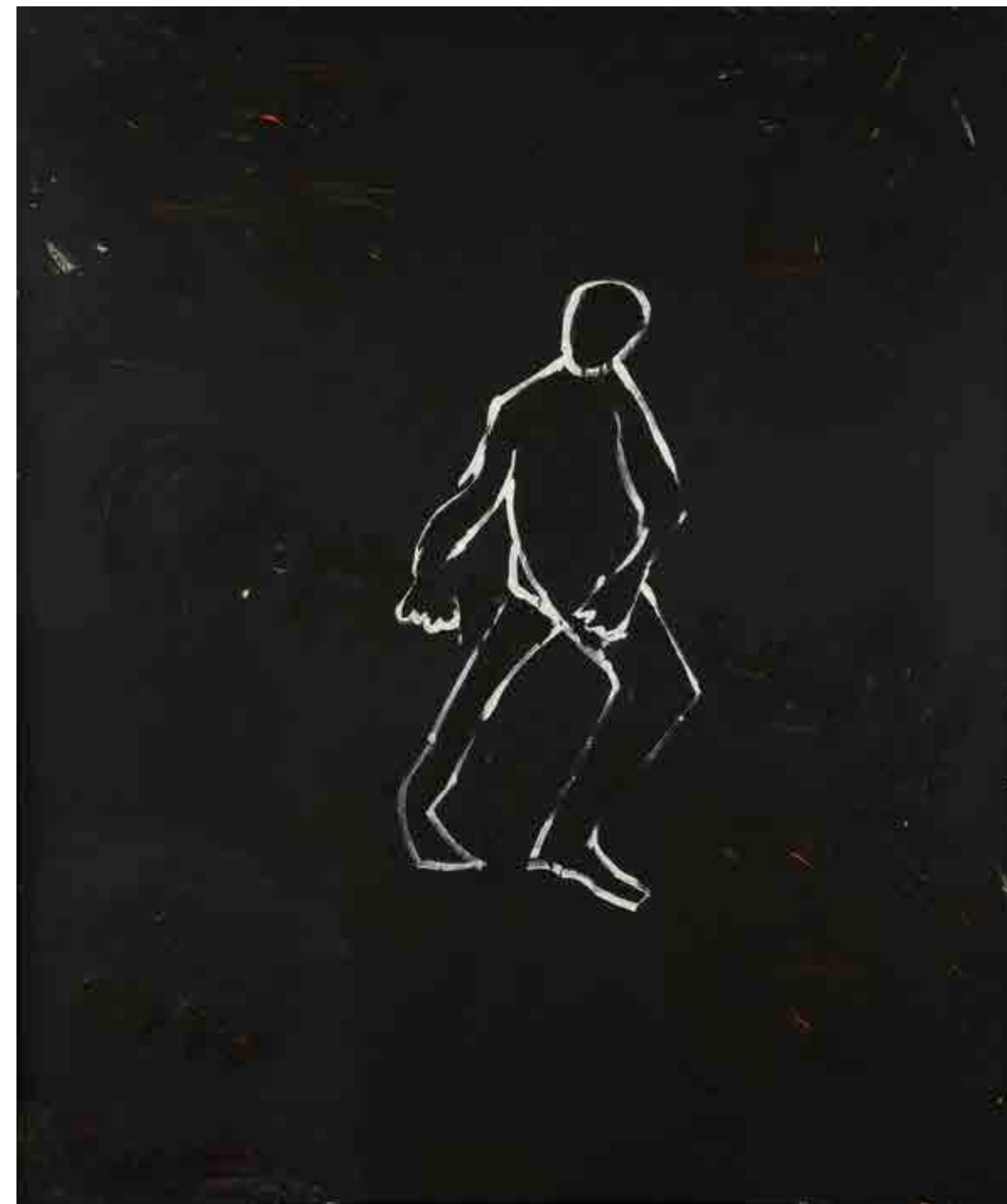
• Marek Sobczyk, *Dwa afrykańskie pieski*, 1983/1984, olej na płótnie, 100,5 x 150, wł. Muzeum Narodowe w Krakowie

- Wystawa „Pokolenie '80” Muzeum Narodowe w Krakowie, 2010; rzeźba Mariusza Kruka, obraz Zbigniewa Bajka, instalacja wideo Jerzy Zięty wg koncepcji T. Boruty





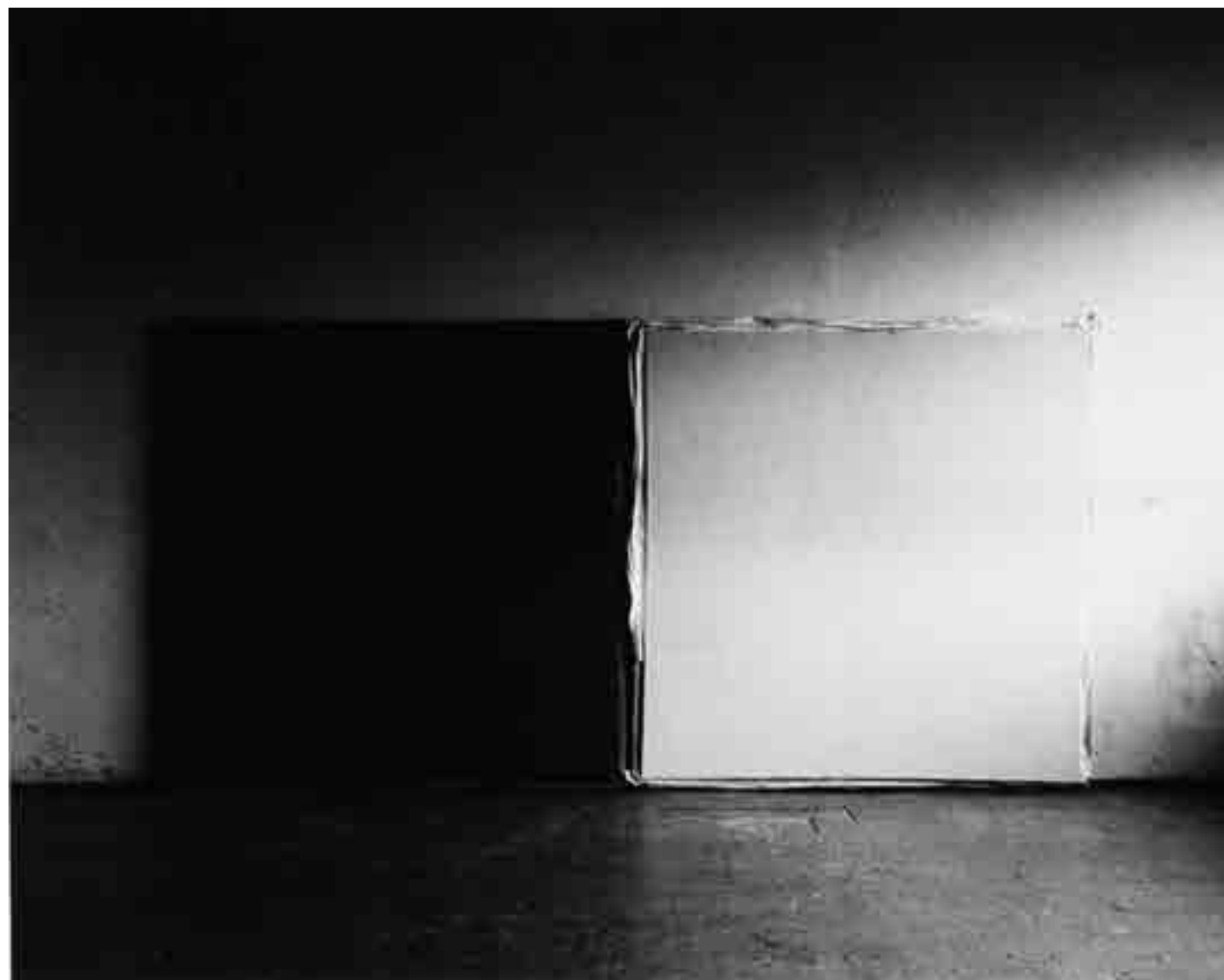
• Włodzimierz Pawlak, *Skąd przychodzimy, kim jesteśmy, dokąd idziemy*, 1986.



• Włodzimierz Pawlak, *Nie bój się, nie bój się, tam cię nie będzie bolało, tam będzie wszystko, nie bój się*, 1986, olej na płótnie, 160 x 135, wł. Muzeum Narodowe w Krakowie



• Wystawa „Pokolenie '80”, Muzeum Narodowe w Krakowie, 2010; obrazy Włodzimierza Pawlaka. Fot. T. Boruta



• Mikołaj Smoczyński, *Double Object*, 1980, instalacja w atelier artysty, 40,5 x 34 cm, kolekcja Galerii Potocka/Mocak

• Mikołaj Smoczyński, *Tytuł nieznany*, 1980, instalacja w atelier artysty, 20 x 24 cm, kolekcja Galerii Potocka/Mocak

• Mikołaj Smoczyński, *Double Object*, 1980, instalacja w atelier artysty, 20 x 24 cm, kolekcja Galerii Potocka/Mocak



- Jerzy Truskowski, *He*, 1989, olej na płótnie, 81 x 65, wł. Leszek Inglot
- Jerzy Truskowski, *Instruments*, 1989, olej na płótnie, 65 x 81, wł. Leszek Inglot
- Wystawa „Pokolenie '80” Muzeum Narodowe w Krakowie, 2010; obrazy grupy Dancing Sternenhoch (Zbyszek Libera, Anna Mirosava Nowak, Jacek Rydecki, Jerzy Truskowski). Fot. T. Boruta



- Wystawa „Pokolenie '80” Muzeum Narodowe w Krakowie, 2010; obrazy Jacka Ziemińskiego. Fot. T. Boruta

- Wystawa „Pokolenie '80” Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, 2012; rzeźba: Leszek Knaflewski, XXX (bawół), 1986, wł. Muzeum Sztuki w Łodzi; obrazy: Ryszard Woźniak, Marek Sobczyk. Fot. T. Boruta



- Jacek Ziemiński, *Woda i góry*, 1988, olej na płótnie, 220 x 280, wł. artysty



- Jacek Ziemiński, *Szyf*, 1987, olej na płótnie, 200 x 330, wł. artysty



• Andrzej Zwierzchowski, *Portret*, 1985; olej na płótnie, 180 x 140, wł. artysty

• Andrzej Zwierzchowski, *Judyta i Holofernes*, 1985; olej na płótnie, 140 x 180, wł. artysty

• Andrzej Zwierzchowski, *Judyta i Holofernes*, 1985; olej na płótnie, 140 x 180, wł. Muzeum Archidiecezjalne, Warszawa



- Wystawa „Pokolenie '80” Muzeum Narodowe w Krakowie, 2010; obrazy Andrzeja Zwierzchowskiego i Jacka Ziemińskiego. Fot. T. Boruta

- Wystawa „Pokolenie '80”, Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, 2012; rzeźba Grzegorza Klamana (*Kłęczący*, 1986, drewno, wł. Muzeum Narodowe w Krakowie), obrazy Grzegorza Bednarskiego. Fot. T. Boruta



- Dominik Rostworowski, *Koncert*, 1983, olej na płótnie, 79 x 59,5



• Pochód z Wawelu w kierunku Rynku Głównego 3 maja 1982 r. w Krakowie. Fot. Bogusław Dąbrowa-Kostka

• Marsz polityczny UJ i mieszkańców Krakowa, 25 maja 1981 r. Fot. Bogusław Dąbrowa-Kostka



• W trakcie manifestacji mieszkańców Krakowa, 25 maja 1981 r. Fot. Bogusław Dąbrowa-Kostka

• MPK - zajezdnia „na Brożka”, strajk w sierpniu 1980 r., jeszcze przed podpisaniem Porozumień Sierpniowych. Fot. Bogusław Dąbrowa-Kostka





- Bogusław Dąbrowa-Kostka, kadry z filmu *Wigilia*, 1986
- Zdjęcia ukazujące walki na ulicach Nowej Huty, 31 sierpnia 1982 r. Fot. Bogusław Dąbrowa-Kostka



- Strajk w Hucie im. Lenina, Kraków – Nowa Huta, 4 maja 1988 r. Fot. Andrzej Stawiarski
- Strajk w Hucie im. Lenina, Kraków – Nowa Huta, 4 maja 1988 r. Fot. Andrzej Stawiarski



- Strajk w Hucie im. Lenina, Kraków – Nowa Huta, 4 maja 1988 r. Fot. Andrzej Stawiarski
- Demonstracje w Alei Róż, Kraków – Nowa Huta, listopad 1988 r. Fot. Andrzej Stawiarski





- Strajk studentów krakowskiej ASP, listopad-grudzień 1981 r.
Fot. Włodzimierz Syguła



- Strajk studentów krakowskiej ASP, listopad-grudzień 1981 r.
Fot. Włodzimierz Syguła



- Strajk studentów krakowskiej ASP, listopad-grudzień 1981 r.
Fot. Włodzimierz Syguła



- Strajk studentów krakowskiej ASP, listopad-grudzień 1981 r.
Fot. Włodzimierz Syguła



- Strajk studentów krakowskiej ASP, listopad-grudzień 1981 r. Fot. Włodzimierz Syguła



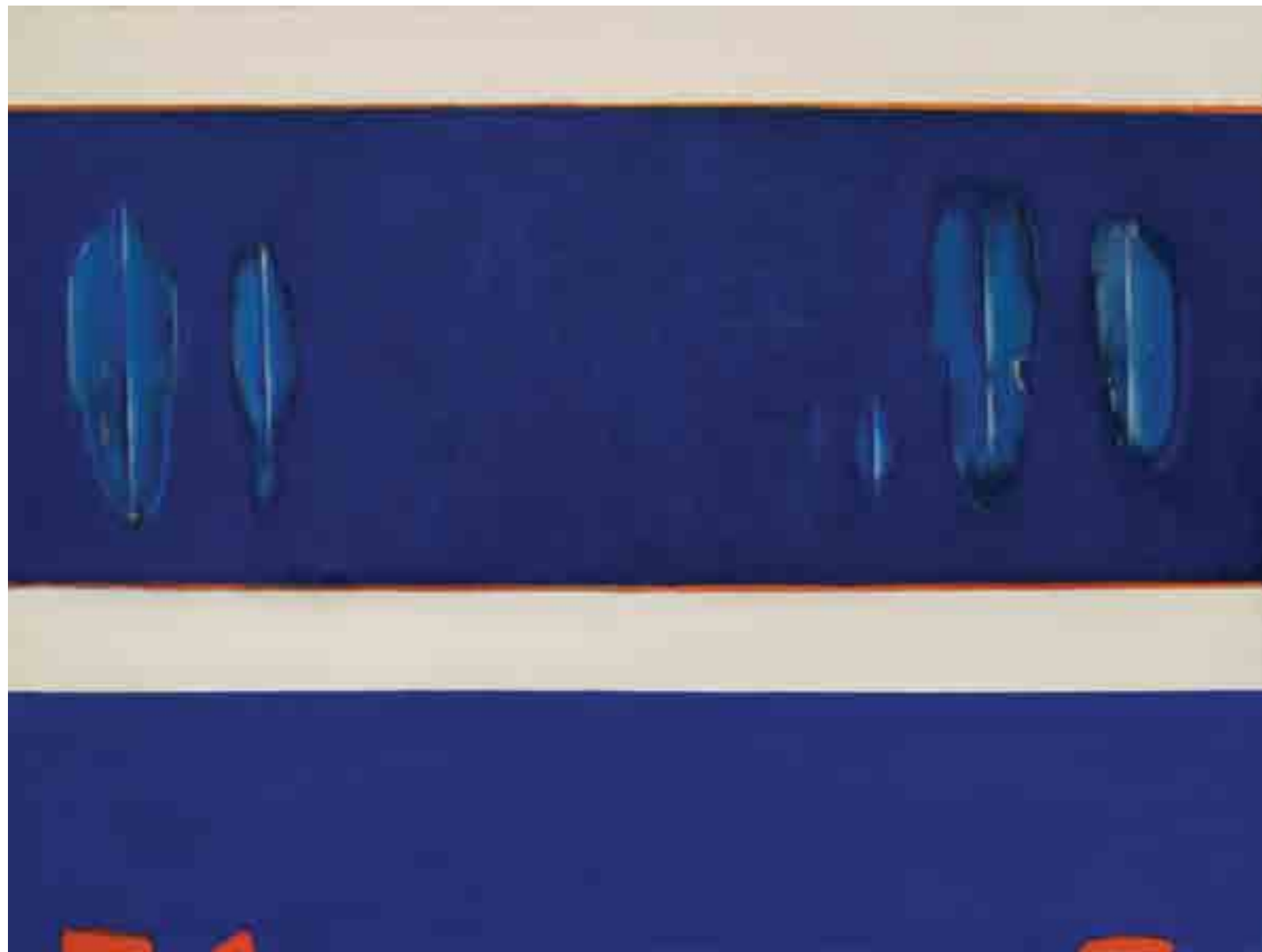
- Strajk studentów krakowskiej ASP, listopad-grudzień 1981 r. Fot. Włodzimierz Syguła



- Strajk studentów krakowskiej ASP, listopad-grudzień 1981 r. Fot. Włodzimierz Syguła



- Strajk studentów krakowskiej ASP, listopad-grudzień 1981 r. Fot. Włodzimierz Syguła



- Andrzej Kapusta, *Dobry Oddech*, 1987, olej płótno, 150 x 200, wł. artysty
- Wystawa „Pokolenie '80”, Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, 2012; obrazy Andrzeja Kapusty i Piotra Wójtowicza. Fot. T. Boruta



- Wystawa „Pokolenie '80”, Muzeum Narodowe w Krakowie, 2010; obrazy Grzegorza Bednarskiego i Andrzeja Kapusty. Fot. T. Boruta



- Andrzej Kapusta, *Machismo*, 1986, olej na płótnie, 120 x 200, wł. Muzeum Śląskie w Katowicach



• Jarosław Kawiorski, *Balkon VII*, 1986, olej na płótnie, 139,5 x 138, wł. Anny i Roberta Wolaków



• Jarosław Kawiorski, *Akwarium III*, 1984, olej na płótnie, wł. Muzeum Śląskie w Katowicach.

• Wystawa „Cóż po artyście w czasie marnym” galeria Zachęta, Warszawa 1990; obrazy Jarosława Kawiorskiego. Fot. T. Boruta





• Grzegorz Bednarski, *Leżąca (Lalka VII)*, 1980/81, olej na płótnie, 110 x 135, wł. A. Mickiewicz



• Grzegorz Bednarski, *Czarna seria II* 1986, olej na płótnie, 120 x 130



• Grzegorz Bednarski, *Czarna seria* 1986, olej na płótnie, 185 x 125,

- Grzegorz Bednarski, *Tryptyk*, olej na płótnie, 70 x 150, wł. A. Mickiewicz



- Wystawa „Pokolenie '80”, Muzeum Narodowe w Krakowie, 2010; obrazy Grzegorza Bednarskiego i Andrzeja Kapusty. Fot. T. Boruta



- Grzegorz Bednarski, *Tron I* z cyklu *Poruszenie z postacią ekstazyzną*, 1987, olej na płótnie, 190x310, wł. Muzeum Narodowe w Krakowie



• Wystawa „Pokolenie '80”, Muzeum Narodowe w Krakowie, 2010; obrazy Tadeusza Boruty. Fot. T. Boruta

• Tadeusz Boruta, z cyklu *Eli, Eli Lama sabachtani*, 1983, olej na płótnie, 185 x 135 cm, wł. Piotr Nowicki



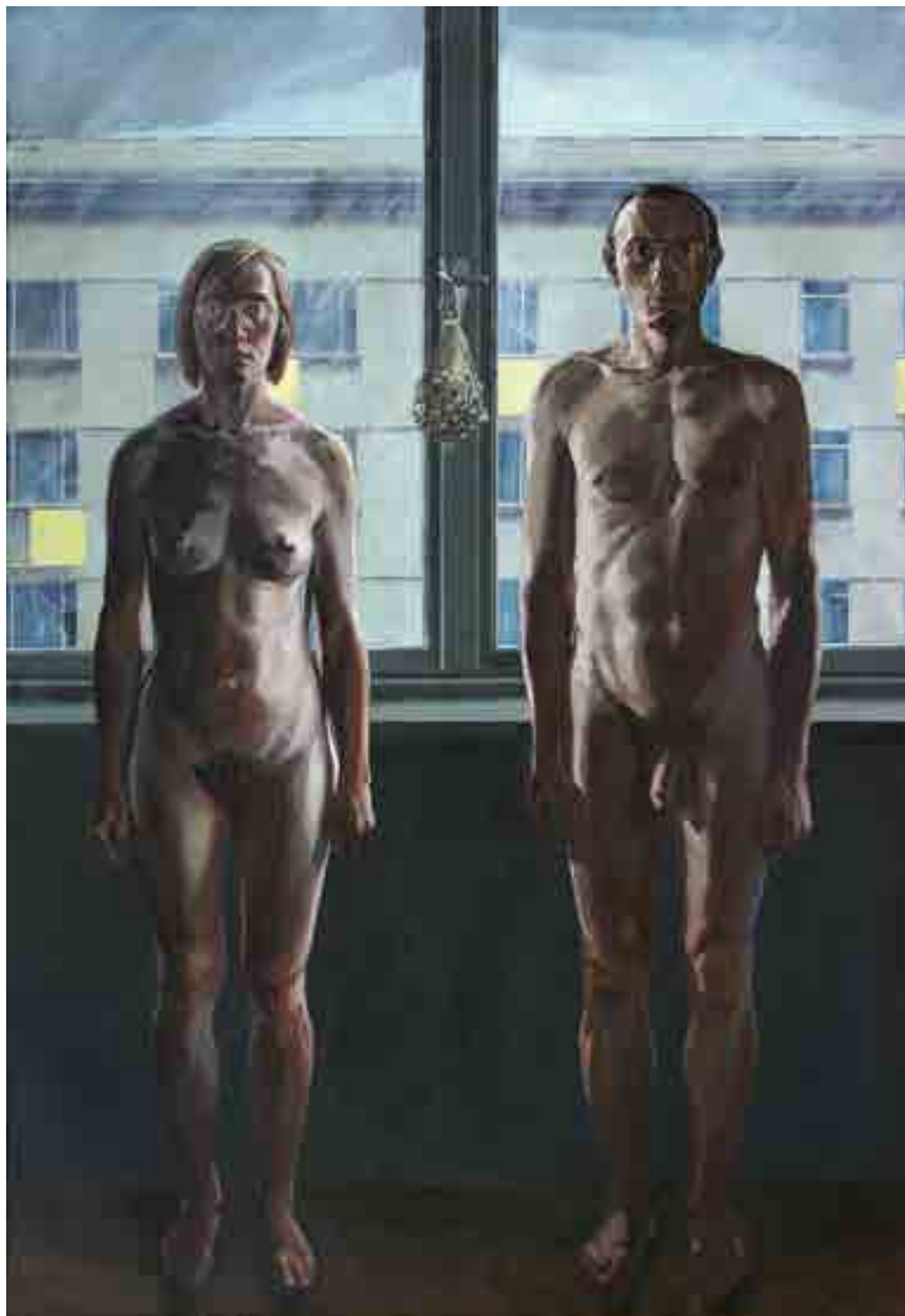
• Tadeusz Boruta, z cyklu *Eli, Eli Lama sabachtani*, 1984, olej na płótnie, 185 x 135 cm, wł. prywatna



• Tadeusz Boruta, z cyklu *Eli, Eli lama sabachtani*, 1983/84, olej na płótnie, 185 x 135, wł. Anny i Roberta Wolaków



- Tadeusz Boruta, *Ecce homo*, 1986, olej na płótnie 100 x 132, wł. Muzeum Śląskie w Katowicach



- Tadeusz Boruta, *Małżeństwo* (wg portretu małżonków Arnolfinich Jana van Eycka), 1986, olej na płótnie, 184 x 134, wł. artysty



- Tadeusz Boruta, *Miserere – Ślad* z cyklu *Via Crucis*, 1987, olej na płótnie 210 x 145, wł. Muzeum Narodowe w Krakowie



• Aldona Mickiewicz, *Wieczernik*, 1986, olej na płótnie, 100 x 120, kolekcja Muzeum Archidiecezjalnego w Warszawie



• Aldona Mickiewicz, *Wybebeszona*, 1987, olej na płótnie, 85 x 135, wł. Leszek Ingot



• Wystawa „Pokolenie '80”, Muzeum Narodowe w Krakowie, 2010; obrazy Aldony Mickiewicz i Zbigniewa Sałaja. Fot. T. Boruta

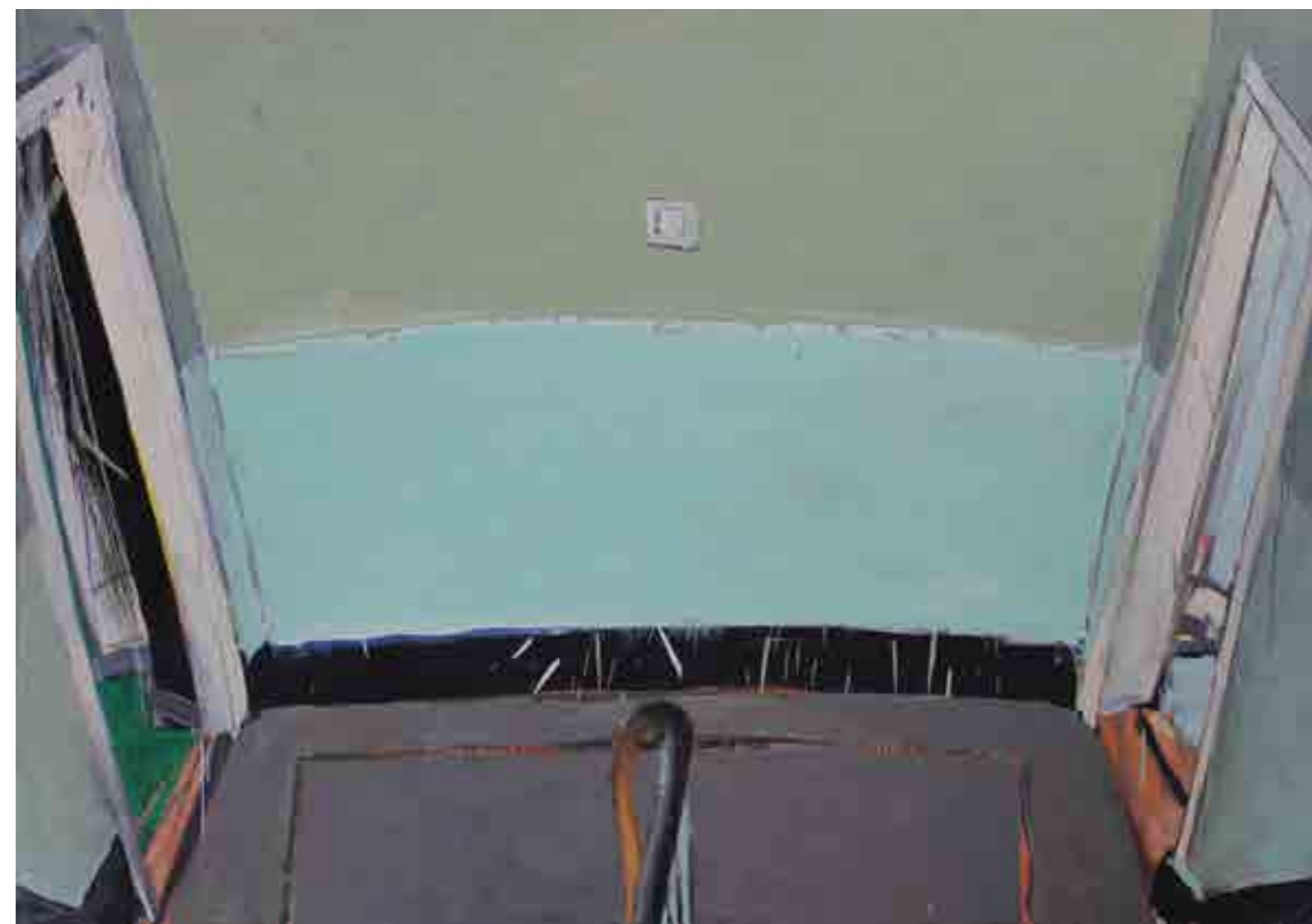


• Zbigniew Sałaj, *Wnętrze I*, 1986, olej na płótnie, 180 x 120, wł. autora



• Zbigniew Sałaj, *Przybysze*, 1985, olej na płótnie, 110 x 180, wł. autora

• Zbigniew Sałaj, *Klatka*, 1985, olej na płótnie, 130 x 180, wł. autora



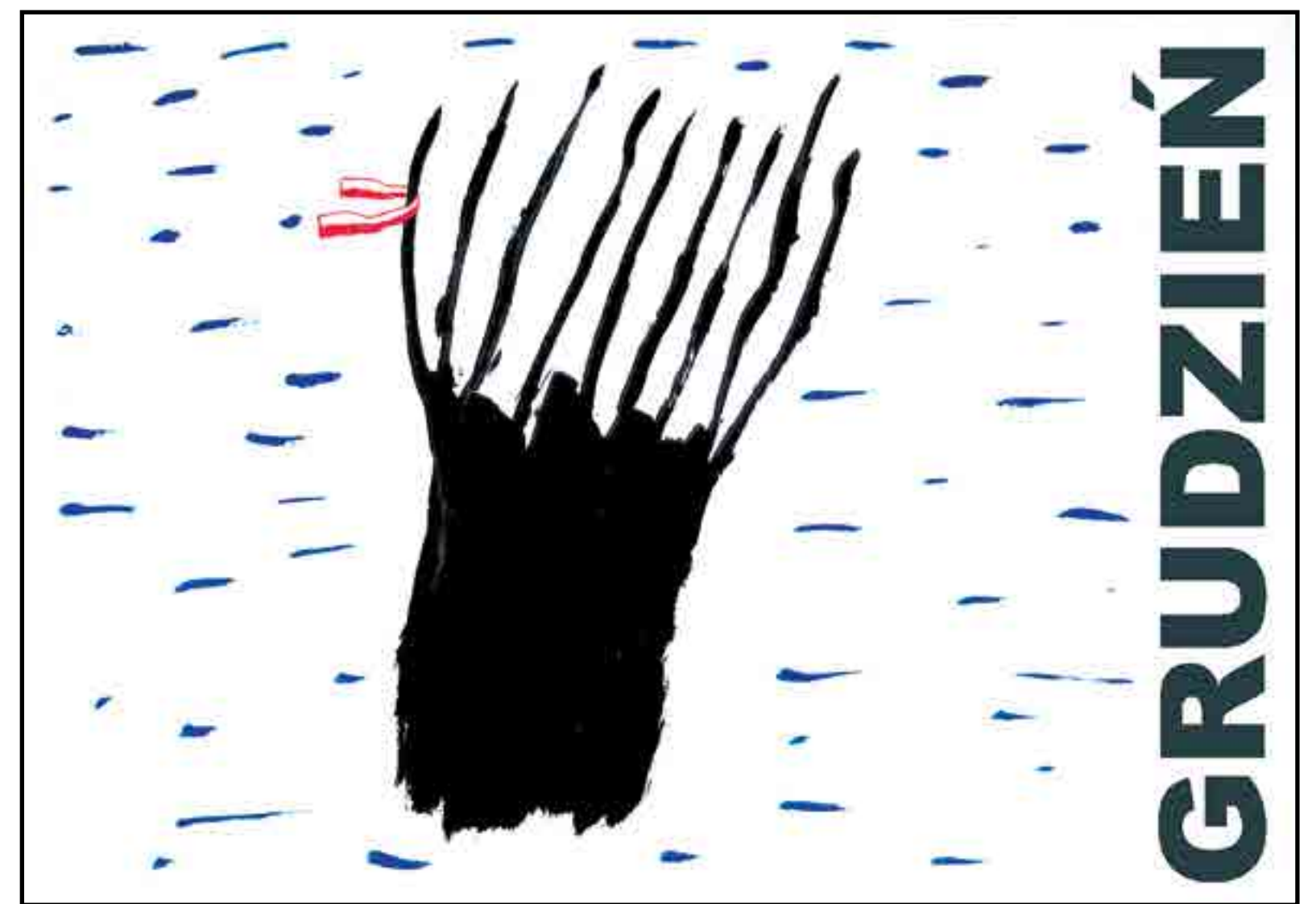


• Stanisław Sobolewski, *Thanatos*, 1985, akryl na płótnie, 184 x 104 wł. autora



• Wystawa „Cóż po artyście w czasie marnym”, Muzeum Narodowe, Kraków 1991; obrazy Stanisława Sobolewskiego. Fot. T. Boruta
• „Misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa”, Muzeum Archidiecezjalne, Warszawa 1987 (S. Sobolewski). Fot. T. Boruta





- Stanisław Koba, projekt plakatu *Grudzień*, 1988, wł. autora
- Wystawa „Pokolenie '80”, Muzeum Narodowe w Krakowie, 2010; rzeźby Marka Kijewskiego i Mirosława Bałki, obrazy Stanisław Koby. Fot. T. Boruta





• Jadwiga Sawicka, *Bez tytułu*, 1985, olej na płótnie, 120 x 140

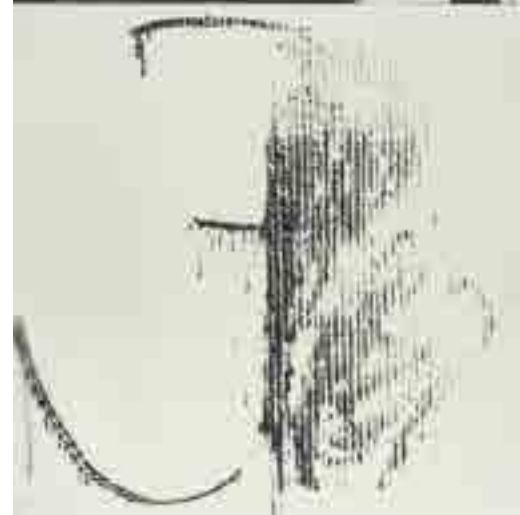
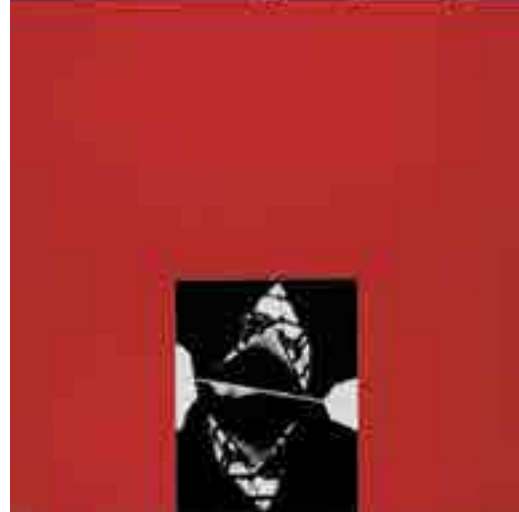
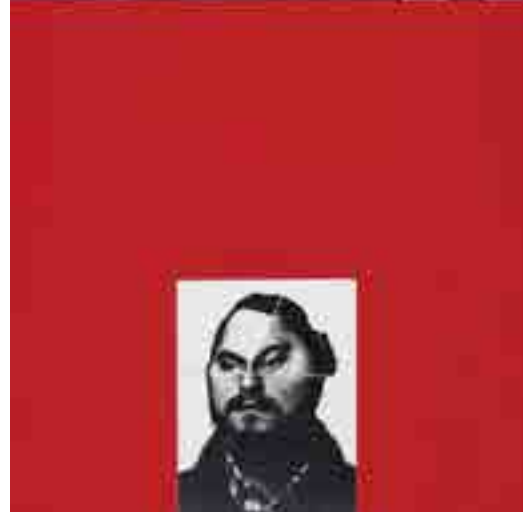


• Jadwiga Sawicka, *Bez tytułu*, 1985, olej na płótnie, 140 x 120



• Zbigniew Bajek, *Sceny z drogi...*, fotografie, olej, płyta, collage, 100 x 50 cm (wymiary pojedynczego elementu), 1982–1984 (cykl składa się z 26 elementów), wł. autora

• Zbigniew Bajek, *Sceny z drogi...*, fotografie, olej, płyta, collage, 100 x 50 cm (wymiary pojedynczego elementu), 1982–1984 (cykl składa się z 26 elementów), wł. autora



• Zbigniew Bajek, *Sceny z drogi...*, fotografie, olej, płyta, collage, 100 x 50 cm (wymiary pojedynczego elementu), 1982–1984 (cykl składa się z 26 elementów), wł. autora

• Zbigniew Bajek, *Sceny z drogi...*, fotografie, olej, płyta, collage, 100 x 50 cm (wymiary pojedynczego elementu), 1982–1984 (cykl składa się z 26 elementów), wł. autora



• Stanisław Tabisz, *Dalekie odloty*, 1983, akryl na płótnie, 25 x 37, wł. artysty



• Stanisław Tabisz, *Układ sił*, 1983, akryl na płótnie, 26 x 35, wł. artysty



• Stanisław Tabisz, *Sobótka, Klausowi Schulze*, 1983, akryl na płótnie, 24 x 37, wł. artysty



• Stanisław Tabisz, *Rozstrzelanie*, 1984, olej na płótnie, 80 x 110, wł. artysty



• Piotr Wójtowicz, *Skórcz*, 1985, tryptyk, olej na płótnie, 200 x 150 (każda część), wł. artysty



• Piotr Wójtowicz, *Skaza*, 1985, tryptyk, olej na płótnie, 200 x 135 (każda część), wł. artysty



• Piotr Wójtowicz, *Most*, 1986, tryptyk, olej na płótnie, 190 x 130, 160 x 210, 190 x 130, wł. artysty



• Kazimierz Rochecki, *Urodzony*, 1985, płótno, technika mieszana, collage, 100 x 100, wł. artysty



• Kazimierz Rochecki, *Urodzony II*, 1985, płótno, technika mieszana, collage, 100 x 100, wł. artysty



• Kazimierz Rochecki, *To nas nie usprawiedliwia*, 1985 płyta, technika mieszana, collage, 150 x 90, wł. artysty



• Wiesław Grzegorzcyk, Projekt plakatu „N.Z.S.”



• Wiesław Grzegorzcyk, Projekt plakatu „KPN”

SPIS TREŚCI

Ewa Leniart	
Słowo wstępne dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie	7
Bogdan Kaczmar	
Słowo wstępne dyrektora Muzeum Okręgowego w Rzeszowie	9
Adam Kalita	
Dlaczego My	13
Tadeusz Boruta	
Sztuka niezależna lat 80. jako źródło tożsamości	13
Małgorzata Kitowska-Łysiak	
Kapitał i balast	21
Jerzy Brukwicki	
Gra o wolność. O debiutach graficznych lat 80. uwag kilka	29
Krzysztof Jurecki	
Reportaż i dziennikarstwo fotograficzne w latach stanu wojennego	33
Stanisław Tabisz	
Śpiew jako wyraz buntu i oporu. Artyści pokolenia lat 80. XX wieku	39
Sylwia Fiałkiewicz	
Teatr kościelny w drugim obiegu. Małopolska i Podkarpacie	49
Krystyna Czerni	
Wyspa wolności. Mecenas artystyczny krakowskiego klasztoru oo. dominikanów w czasach PRL-u	67
Marta Tarabula	
Zrób to sam. Galeria „Zderzak” na tle ruchu lat osiemdziesiątych	85
Piotr Chmielowiec	
Duszpasterstwa stanowe w Rzeszowie – jako przestrzeń dla kultury niezależnej w Polsce w latach osiemdziesiątych XX w.	97
Tomasz Paulukiewicz	
Punkowcy i okularnicy	125
Marta Trojanowska	
Duchowe twierdze Polaków. Kultura niezależna 1981–1989 w Przemyślu i innych ośrodkach dawnego województwa przemyskiego. Wstęp do badań	125
Grażyna Ryba	
Idee i rzeczywistość. Artystyczne debiuty twórców wywodzących się z Podkarpacia z perspektywy ćwierćwiecza	147
Tomasz Paulukiewicz	
Wolne myśli, wolne słowa	157
Zenon Ożóg	
POKOLENIE '80. Niezależne życie literackie na Podkarpaciu 1980–1989.....	175
Stanisław Dłuski	
Geneza niezależnego ruchu literackiego w Rzeszowie.....	179
POKOLENIE '80. Wystawa	181